

Depesze generalissimusa Stalina do Prezydenta Bolesława Bieruta i premiera Józefa Cyrankiewicza

WARSZAWA. PAP. Prezydent R. P. Bolesław Bierut otrzymał następującą depeszę od generalissimusa Stalina:

Prezydent Rzeczypospolitej Polskiej

Pan BOLESŁAW BIERUT

Warszawa.

Proszę o przyjęcie moich serdecznych podziękowań za przyjazne pozdrowienia i najlepsze życzenia z okazji dnia moich urodzin.

J. STALIN.

WARSZAWA. PAP. Premier Cyrankiewicz otrzymał następującą depeszę od generalissimusa Stalina:

Prezes Rady Ministrów

Pan JÓZEF CYRANKIEWICZ

Warszawa.

Proszę Rząd Rzeczypospolitej Polskiej i Pana osobście o przyjęcie mego szczerego podziękowania za przyjazne życzenia z okazji dnia moich urodzin.

J. STALIN.

Zyczymy wam dalszych osiągnięć w budowie Polski Socjalistycznej

Depesza W. Kuźniecowa do tow. Zawadzkiego

WARSZAWA PAP. Przewodniczący CRZZ tow. A. Zawadzki otrzymał następującą depeszę:

ALEKSANDER ZAWADZKI

Przewodniczący Centralnej Rady Związków Zawodowych
Warszawa.

WCSPS pozdrawia związki zawodowe i wszystkich robotników i pracowników braterskiej Polski z okazji nowego roku 1950. Ubiegły 1949 rok był rokiem niebywałego w historii Polski rozwoju przemysłu. Klasa robotnicza Polski osiągnęła ogromne sukcesy w odbudowie i rozwoju ekonomicznym. Rok 1949 był rokiem dalszego wzmocnienia przyjaźni między naszymi bratnimi narodami — wzmocnienia obozu walki o pokój i demokrację. Życzymy Wam dalszych sukcesów w budowie Polski Socjalistycznej, w zjednoczeniu mas pracujących w walce o pokój i szczęście narodów.

W. KUŹNIECOW
Przewodniczący WCSPS

Książeczki oszczędnościowe w instytucjach społecznych

WARSZAWA PAP. Zarząd Główny Związku Zawodowego Pracowników Instytucji Społecznych rozesłał do wszystkich zarządów okręgów i kół związku wzór książeczki oszczędnościowej, opracowanej na podstawie inicjatywy Walaszczyka.

Zarząd związku zlecił wprowadzenie tych książeczek we wszystkich instytucjach społecznych w ramach współzawodnictwa pracy.

Książka NSZ-owcy skazani na więzienie

Wyrok w procesie rzeszowskim

RZESZÓW. PAP. 4 bm. przed Rejonowym Sądem Wojskowym w Rzeszowie zapadł wyrok w sprawie książki i ich pomocników. oskarżonych o współpracę z NSZ-owską bandą „Mewa”.

Loreno Wojciech skazany został na 12 lat więzienia, ks. Kulak Stanisław na 7 lat więzienia, ks. Zub Stanisław na 10 lat więzienia, kościelny Jakubiec Franciszek na 5 lat więzienia, Tytuła Stanisław na 2 lata i 9 miesięcy więzienia.

W stosunku do Niemca Stanisława, grabarza, sąd wymierzył, po darowaniu orzeczonych kary więzienia na mocy amnestii, jako karę łączną utratę praw publicznych i obywatelskich praw honorowych na okres lat 2. W stosunku do wszystkich oskarżonych sąd orzekł przepadek mienia na rzecz Skarbu Państwa.

W uzasadnieniu wyroku m. in. podkreślono, iż działalność wyróżniającej się szczególnym okrucieństwem bandy Totha Jana, wchodzącej w skład NSZ i występującej pod pseudonimem „Mewa” wyrażała się licznymi morderstwami o podłożu politycznym i narodowościowo-rasowym, rabunkami mienia publicznego i zamachami na jednostki organów bezpieczeństwa i Wojska Polskiego.

Z tą właśnie bandą współpracowali skazani książka: Lorenc, Zub, i Kulak, którzy wciągali do tej działalności swych podwładnych z grona służby kościelnej, kościelnego Jakubca i grabarza Niemca.

Wszyscy skazani znali dokładnie cele i założenia bandy „Mewa” i działalności swoją przyczynili się do realizowania jej planów, ułatwiając w konsekwencji walkę tej bandzie z ustrojem demokracji ludowej.

Działalność księży Lorenc, Zub i Kulak jest zamachem na jedność mas ludowych, stanowiącą się ustroju demokracji ludowej. Jest ona ponadto realizacją wrogiej Ludowej Polsce polityki watykańskiej, dla której nadużywali oni religii, godności kapłańskiej i miejsce kultu religijnego — wbrew interesom własnego narodu i państwa.

W imię tego popierali oni przestępstwa elementy podziemia, ułatwiali magazynowanie broni aby przygotować sobie bazę do dalszej, wrożej Polsce Ludowej działalności.

CENA ZŁOTYCH 1

WYDANIE A

DZIS W NUMERZE:

GŁOS WYBRZEŻA

ORGAN KOMITETU WOJEWODZKIEGO POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

ROK IV.

GDAŃSK, CZWARTEK 5 STYCZNIA 1950 R.

Nr. 5 (924)

Konsumenci zadowoleni — panikarze skompromitowani

Akcja remanentowa i zmiana cen wykazały sprawność handlu uspołecznionego

Wywiad z min. dr Tadeuszem Dietrichem

WARSZAWA (PAP). — Na przełomie ubiegłego i bieżącego roku uspołeczniony aparat handlowy zdał wielki egzamin sprawności organizacyjnej. Po okresie wzmoczonego ruchu świątecznego przyszło spisywanie remanentów, połączone z zastosowaniem nowych cenników.

W wywiadzie udzielonym redaktorowi gospodarczemu Polskiej Agencji Prasowej PAP, minister Handlu Wewnętrznego dr Tadeusz Dietrich ocenił przebieg akcji remanentowej oraz stwierdził, że jednocześnie przeprowadzona akcja techniczna zmiany cen została ostatecznie zakończona.

Akcja remanentowa w handlu uspołecznionym przebiegała nad wyraz pomyślnie — stwierdził min. Dietrich. Zadania postawione przed aparatem handlowym polegały na tym, by nie zahamować ani na chwilę sprzedaży w sieci detalicznej. Akcja remanentowa w tej skali i o takim zasięgu przeprowadzona została w Polsce po raz pierwszy, a przy tym w rekordowym wprost tempie.

Dzięki wyjątkowej sprawności spisywania remanentów wzmocniło się poczucie ładu w całej sieci dystrybucyjnej.

Osiągnięcie tego rodzaju wyników zawdzięczamy prawdziwie socjalistycznemu stosunkowi do pracy personelu handlowego, który zapisał i ofiarował musi być szczególnie podkreślona, zawdzięczamy pomocy aktywu partyjnego, który trudną tę akcję otoczył opieką oraz wielkiemu wysiłkowi specjalnych pełnomocników wojewódzkich i powiatowych.

Akcja ta posiadała także wielkie znaczenie z punktu widzenia zmiany niektórych cen. Tylko pod warunkiem sprawnej i szybko przeprowadzonej akcji inwentaryzacyjnej zmiana cen mogła odbyć się bez zakłóceń w obsłudze rynku.

Akcja inwentaryzacyjna w sieci detalicznej ukończona została w zasadzie 1 stycznia o godz. 18-tej, a więc w 2 godziny po opublikowaniu uchwały Rady Ministrów. O tej godzinie doręczono w całej Polsce nowe cenniki i przygotowano aparat do ich zastosowania. W tej chwili wszystkie ogniwa dystrybucyjne w całym kraju stosują już od paru dni nowe cenniki. Tym samym akcja techniczna zmiany cen została ostatecznie zakończona, a uchwała Rady Ministrów w całości i bez reszty wprowadzona w życie — oświadczył min. Dietrich.

Były próby zakłócenia sytuacji rynkowej w związku z akcją inwentaryzacyjną i zmianą cen. Pochochły one z wrogich środowisk spekulacyjnych i kapitalistycznych. Były np. próby zamknięcia sklepów prywatnych i zaskaniania się inwentaryzacją towarów, zwłaszcza w Warszawie i Poznaniu. Energiczna kontrakcja ze strony miejscowych władz i pełnomocników zlikwidowała te próby w zarodku.

Elementy spekulacyjne usiłowały ze swej strony wykorzystać moment dla wzmoczonego zakupu w celu gry na wyżyzkę, nie spodziewając się, że aparat handlu uspołecznionego potrafi doprowadzić w ciągu tak krótkiego

czasu nowe cenniki do wszystkich punktów sprzedaży. Zawiedzeni w swych nadziejach ludzie ci usiłowali szerzyć bezmyślne plotki o zmianie waluty, po raz dziesiąty badał od roku 1945 i zawsze z jednakowym, negatywnym oczywiście skutkiem, lub inne nonsensowne i kłamliwe informacje o mających jakoby nastąpić zmianach cen mydła, bądź innych towarów.

Na plotki te aparat handlowy odpowiada wzmoczoną podażą towarów, zaś akcja elementów spekulacyjnych i wrogich została od powiednio ukroczona.

Z rozmów z konsumentami wynika, że społeczeństwo spotkało

się z jeszcze jednym, imponującym przejawem sprawności naszego aparatu handlowego, i że wzrosło w ten sposób zaufanie do sieci dystrybucyjnej. Ważnym czynnikiem w ugruntowaniu tego zaufania było sprawne zaopatrzenie w okresie przedświątecznym.

Nigdy bowiem jeszcze po wojnie rynek nie był tak bogato i wszechstronnie zaopatrzony jak w okresie świąt.

Pragnę zapewnić wszystkim, że dbamy o to, by ten stan rzeczy nie uległ i nadal zmianie. Hurtownie nasze wyszły z okresu świątecznego z dostatecznymi zapasami, które są stale uzupełniane — zakończył min. Dietrich.

Nowymi sukcesami produkcyjnymi powitali Nowy Rok robotnicy radzieccy

MOSKWA. Masy pracujące Związku Radzieckiego powitały pierwsze dni 1950 roku nowymi, wspaniałymi sukcesami produkcyjnymi. Meldunki z całego kraju donoszą o masowym rozwoju współzawodnictwa pracy i olbrzymim entuzjazmie ludzi radzieckich w pracy nad realizacją zadań ostatniego roku powojennego planu 5-letniego.

I tak robotnicy bohaterstwa Leningradu powitali 1950 rok rozpoczęciem seryjnej produkcji całego szeregu nowych skomplikowanych maszyn i agregatów. W pierwszych dniach r. b. wyprodukowano tam potężny, 10-tonowy dźwig portalowy.

W wielkich zakładach „Elektro” rozpoczęto montowanie aparatów elektrosprawnych. Maszynny te czerpiąc energię elektryczną z dynamy poruszanej przez motor benzynowy, znajdują szerokie zastosowanie przy budowlach, położonych zdala od linii elektrycznych.

W Kijowie szereg zakładów przemysłowych rozpoczął produkcję nowych towarów. Hutnicy Moskwy, Uralu, Dniepropietrowska, Magnitogorska itd. w pierwszych dniach nowego roku przeszli masowo do stosowania szybkościowych metod wytopu stali. W moskiewskich zakładach metalurgicznych „Sierp i młot” znany hutnik — stachanowiec Iljin zredukował czas trwania wytopu stali do 2 godzin i 5 minut.

Nowymi rekordami w przebieganiu szybów wiertniczych powitali pierwsze dni br. robotnicy prze-

mysłu naftowego w Baku. Znanymi majster wiertniczy Fiofor Minasow doprowadził ilość obrotów świda do 518 na minutę. We wszystkich sztybach naftowych w Baku wydobyte ropy naftowej w pierwszych dniach 1950 roku znacznie przekroczyło przeciętny poziom wydobywania w tym samym okresie roku ub.

W Gorkim, w zakładach samochodowych im. Molotowa wzrosła znacznie w pierwszych dniach nowego roku produkcja samochodów marki „Pobieda”.

Znaczenie wzrosła również produkcja w wielkich zakładach turbin w Rydze oraz w fabryce rowerów. W wielkich zakładach włókienniczych w Rydze uruchomiono w pierwszych dniach br. 20.000 nowych wrzecion.

W Nowy Rok zalogą wielkich zakładów budowy parowozów w Woroszyłowgradzie wyprodukowała w ciągu zmiany jeden parowóz ponad plan.

Dalszymi postępami w mechanizacji prac górniczych powitali Nowy Rok radziecki przemysł węglowy. W kopalniach wielkiego zjednoczenia węglowego „Krasnogradskij” w Zagłębiu Donieckim uruchomiono nowe kombinatory węglowe. W kopalniach w Cziatankowie zainstalowano nowe strugi węglowe, a w kopalni Snieżnianskiej uruchomiono dla użytku górników tramwaje podziemne.

Z cenną inicjatywą wystąpiła zalogą zakładów moskiewskich „Kauczuk SS” składającą ponad 30 propozycji racjonalizatorskich. W oddziale hydraulicznym zainstalowano automatyczne aparaty kontrolne, dzięki którym, przez skontrolowanie całego cyklu produkcji bez przerwy w pracy, wzrosła znacznie wydajność. Całość propozycji racjonalizatorskich przyczyni się w zakładach „Kauczuk” do wzrostu wydajności pracy o 70 proc.

Z całego świata

● PARYŻ. Prasa paryska donosi z Marsylii, że okręt francuski „Chantilly” nie wypłynął z portu do Indochin, ponieważ zalogą okrętu odmówił wyjazdu na znak protestu przeciwko wojnie kolonialnej w Wietnamie.

● LONDON. Dziennik „Daily Herald” sygnalizuje wzrost dezercji z armii angielskiej. Dziennik stwierdza, że w Republice Irlandzkiej znajduje się 10.500 dezertersów z armii angielskiej, ponad 1.000 dezertersów uciekła się na terenie Włoch, Francji i Belgii, zaś liczba dezertersów ukrywających się w samej Anglii wynosi około 8 tys. osób.

● NOWY JORK. Sąd Najwyższy USA odrzucił wniosek obrońców 11 przywódców partii komunistycznej Stanów Zjednoczonych w sprawie przedłużenia do dnia 15 sierpnia terminu złożenia dokumentów, uzasadniających skargę apelacyjną. Sąd wyznaczył ostateczny termin złożenia tych dokumentów na dzień 1 maja br. Rozprawa apelacyjna odbędzie się między 5 a 12 czerwca br.

● PRAGA. Kondensatory radiowe produkcji czechosłowackiej uznane zostały przez firmę szwajcarską za najlepsze spośród kondensatorów, zadaszanych z różnych krajów przez fabryki produkujące sprzęt radiowy. Kondensatory czechosłowackie zdały doskonale egzamin w warunkach tropikalnych oraz w aparaturze radiowej, używanej w transporcie morskim i lotniczym.

WOJEWÓDZKA KONFERENCJA ZWIĄZKÓW ZAWODOWYCH obradować będzie w Gdańsku w dniach 7 i 8 stycznia

W dniach 7 i 8 stycznia br. w auli Gdańskich Technicznych Zakładów Naukowych w Gdańsku, przy ul. Białowiejskiej 1 (b. kino „Światowid”) obradować będzie Wojewódzka Konferencja Związków Zawodowych Okręgu Gdańskiego.

Spółród ogólnej liczby 208 delegatów na Związek Zawodowy Metalowców przypada 23, na Związek Zawodowy Budowlanych — 20, kolejarzy — 20, transportowców — 19, spółdzielców — 16, samorządowców — 12, robotników rolnych — 11, spożywców — 10, robotników leśnych i drzewnych — 10, robotników przemysłu chemicznego — 6. Pozostałe mniejsze związki zawodowe reprezentowane będą przez 61 delegatów.

W pierwszym dniu obrad, które rozpoczną się o godz. 9 rano, referat o zadaniach związków zawodowych w świetle uchwały III Plenum KC PZPR i III Plenum CRZZ wygłosi wiceprzewodniczący Centralnej Rady Związków Zawodowych tow. TADEUSZ CÍWIK.

W obradach poza delegatami związkowymi wezmą udział przedstawiciele Wojewódzkiego Komitetu Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej i innych partii politycznych, władz państwowych i samorządowych oraz organizacji społecznych.

W Macedonii jugosłowiańskiej szaleje terror

Siepacze Tita prześladowają zasłużonych patriotów

SOFIA PAP. Pismo „Pirińsko Dielo” zwraca uwagę na znaczny

wzrost terroru titowskiego w Macedonii jugosłowiańskiej. Ostatnio siepacze titowscy aresztowali sze reg działaczy antyfaszystowskich, wśród nich słynnego partyzanta macedońskiego — Sokołowa, naczelnego dyrektora ubezpieczeń społecznych w Skoplje — Łazowa, b. więźnia politycznego, a ostatnio jednego z wyższych urzędników Ministerstwa Przemysłu w Skoplje — Arsowa oraz innych.

Już poprzednio osadzeni zostali w więzieniu wszyscy członkowie Centralnej Rady Związków Zawodowych w Skoplje ze słynnym rewolucjonistą macedońskim, aresztowanym zamachu przeciwko okupantom tureckim w Salonikach w 1903 roku — 70-letnim Pawłem Szatewem na czele.

„Pirińsko Dielo” stwierdza, iż z terrorem titowskim mógłby walczyć „o palmę pierwszeństwa” jedynie terror hitlerowski. Reżim Tito, który formalnie proklamował istnienie w ramach Federacji Jugosłowiańskiej tzw. „Republiki Macedońskiej”, w rzeczywistości stosuje wobec narodu macedońskiego wielkoserbską, szowinistyczną politykę kolonialną, której jednym z przejawów jest wzmagająca się fala terroru.

POLSKA LUDOWA UMACNIA pozycję społeczną urzędnika

Postępująca w szybkim tempie odbudowa kraju, wspaniałe perspektywy planu 6-letniego, a przede wszystkim konkretne zdobycze mas pracujących, spowodowały, że coraz szersze kręgi warstwy urzędniczej, świadomie włączają się do wielkiego nurtu pracy dla budowy podstaw socjalizmu, nurtu, który tworzy zapał i ofiarną klasę robotniczą.

I kiedy urzędnik zastanawia się nad swoją przedwojenną przeszłością i porównuje ją z obecną swoją sytuacją, dochodzi do przekonania, że dopiero w Polsce Ludowej uzyskał właściwą pozycję społeczną i zabezpieczenie warunków materialnych.

Pełnowartościowość jego pozycji społecznej stwarza fakt, że przestał służyć obcym i wrogim interesom klas posiadających, do których nie należał, a których panowanie w warunkach kapitalistycznych swoją pracą podtrzymywał. Nową jego pozycję społeczną stwarza fakt, że praca urzędnika obraca się dziś jest na umocnienie i rozbudowę państwa ludowego, że służy sprawie postępu i pokoju, sprawie budowania lepszej przyszłości mas pracujących. Wprawdzie dawne powiązania warstwy urzędniczej z klasą rządzącą są wykorzystywane przez wroga i nie jednokrotnie stwarzają łatwiejszy dostęp reakcyjnej propagandzie w tym środowisku, to jednak znajduje w nim ona coraz słabszy posłuch. Tym nie mniej sytuacja ta nakłada na pracowników umysłowych — szczerzych demokratów i ludzi prawdziwie oddanych swej ludowej ojczyźnie obowiązek szczególnej czujności i e-

nergicznego przeciwdziałania wszelkim próbom siania zamętu w umysłach.

Ustrój demokracji ludowej przywrócił urzędnikowi ogromne możliwości i perspektywę rozwoju.

Przeciętny urzędnik nie miał przed wojną żadnych perspektyw awansu. Tak, jak go posadzono przy jakiejś księdze buchalteryjnej, czy za jednym z okienek w urzędzie, tak, awansując jedynie w służbę lat, mógł na tym samym lub podobnym miejscu siedzieć do końca życia. Dziś przed każdym, początkowo nawet mało wykwalifikowanym, urzędnikiem, który uczył się i z oddaniem pracuje, stoi otworem droga podnoszenia swych kwalifikacji zawodowych i daleko idącego awansu służbowego i społecznego.

Groźba redukcji, bezrobocia lub obniżki płac towarzyszyła każdego dnia szaremu życiu przedwojennego urzędnika. Dawny aparat państwowy mógł zatrudnić tylko nieznaczna część pracowników umysłowych i to jedynie najbardziej uprzywilejowanych, których policyjny reżim sanacji uznawał za „politycznie pewnych”. Reszta stanowiąca ogromną większość, zdana była na łaskę wyzyskiwaczy kapitalistycznych i niepewną koniunkturę gospodarczą, szarpaną konkurencją, kryzysami i zależnością od kapitału zagranicznego.

Dziś, wielki aparat wciąż rozwijający się socjalistycznej gospodarki, stwarza rosnące zapotrzebowanie na pracę umysłową w administracji przemysłowej i handlu, w uspołecznionym i zapewnia wszystkim pracownikom umysłowym pełne zatrudnienie. Toteż groźba redukcji i bezrobocia na zawsze znikła z życia urzędnika.

Dzięki ogromnej większości pracowników umysłowych, które w warunkach przedwojennych z trudem tylko mogły się

kształcić, gdyż ze skąpego budżetu często nie było można pokryć wysokich opłat w prywatnych gimnazjach, dziś korzystają z bezpłatnych szkół wszystkich stopni i stoją przed nimi otworem wszelkie możliwości nauki i wyboru zawodu.

Wielką zdobyczą świata pracy w Polsce Ludowej są wczasy pracownicze. Ogromna większość pracowników umysłowych nie miała dawniej warunków do właściwego wykorzystania urlopu wypoczynkowego. Wiele spędzało go w mieście, nie wypoczywając należycie, nie odświeżając swych sił i zdrowia. Dziś pracownicy umysłowi szeroko korzystają z akcji wczasów, spędzając urlopy w przyjemnych warunkach, w domach wypoczynkowych, poznając piękno naszego kraju, wypoczywając fizycznie i umysłowo, a, jeśli wymaga tego ich stan zdrowia, kierowani są do sanatoriów lub na t.zw. wczasy lecznicze.

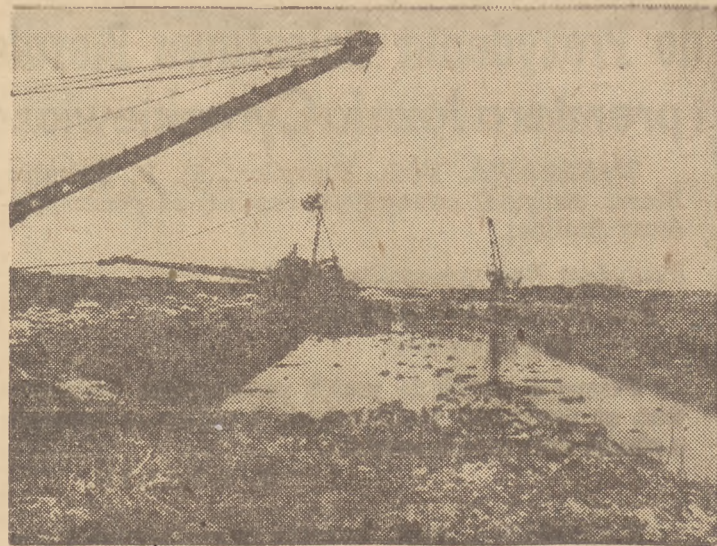
Ostatnia uchwała Rady Ministrów, wydana przez nasz rząd robotniczy dla dalszej normalizacji warunków życia w Polsce, obejmuje nie tylko klasę robotniczą. Zmiany, wprowadzone tą uchwałą, w równym stopniu wprowadzone są w interesie pracowników umysłowych, w interesie całego świata pracy.

Ostatnia zmiana cen, godząc w elementy kapitalistyczne, chroni jednocześnie urzędników, przyznając im na równi z robotnikami podwyżkę uposażeń i dodatków rodzinnych i zachowując na niezmienionym poziomie najważniejsze pozycje budżetu rodziny urzędniczej — jak większość podstawowych artykułów żywnościowych, opłaty za usługi państwa i samorządu, ceny opału i komunikacji, a przede wszystkim czynsze za lokale mieszkalne. Komorne sta-

nowiło przed wojną około 1/3, a często nawet połowę budżetu pracownika umysłowego. Dziś jest to pozycja minimalna, a przy obecnie przeprowadzonych zmianach cen, zachowanie czynszów komornianych na niezmienionym poziomie, jest szczególnie ważne dla pracowników umysłowych. Mieszkają oni bowiem na ogół w dobrych warunkach, zajmując większe i wygodniejsze mieszkania i w wypadku podwyższenia komornego przede wszystkim oni odczuli by taką zmianę.

Nowa pozycja społeczna pracowników umysłowych, którą stworzył ustrój demokracji ludowej i którą urzędnicy swą pozytywną pracą umacniają, jest więc w całej pełni uznawana i popierana przez nasz rząd. Widzi on w warstwie urzędniczej cenny i pozytywny element, pomagający w budowie podstaw socjalizmu.

(Z).



Naród albański, który przez długie lata był ofiarą ucisku i wyzysku kapitalistów, ma obecnie dzięki władzy ludowej możliwość budowania nowego, lepszego życia. Z energią i zapałem przystąpił do nadrobienia wieloletniego zacofania i przekształcania kraju w kraj przemysłowo - rolny o zdrowej strukturze gospodarczej. W ramach planu dwuletniego podjęto wiele ważnych robót inwestycyjnych, które przyczyniają się do podniesienia poziomu gospodarczego kraju. Jedną z poważniejszych prac jest budowa kanału Malia, który odwodzi 5000 ha bagnistej ziemi. Prace te szybko posuwają się naprzód. Obecnie przekopano już 30 km kanału i wzniesiono 150000 m. sześć. wałów. Zdjęcie przedstawia fragment budowy kanału. (Foto — AR)

MARMUR I STAL - SZTUKA I TECHNIKA

Nowy odcinek metro moskiewskiego wspaniałym dziełem socjalistycznego budownictwa

W pierwszych dniach nowego roku setki tysięcy mieszkańców Moskwy skorzystało już z nowej linii moskiewskiego metra. Tłumy mieszkańców stolicy radzieckiej przejeżdżają w nowych, błękitnych wagonach podziemnych pociągów elektrycznych trasą od Placu Kurskiego do Placu Krymskiego. Pasażerowie często wysiadają, by obejrzeć 6 nowych stacji podziemnych — wspaniałe perony i poczekalnie, cudowne mozaiki ściennie oraz, by wpisać swe nazwiska do ksiąg pamiątkowych.

Stacje nowego odcinka metra moskiewskiego, to wspaniałe arcydzieła radzieckich architektów i plastyków, godne stalinowskiej epoki zwycięstw budowniczych komunizmu.

Z istniejącej na linii średnicowej stacji Kurskiej, pasażerowie przechodzą na stację o tej samej nazwie, znajdującą się na linii okrajowej, schodząc kilka pieter w dół korytarzem, którego ściany pokryte są białą - czerwoną mozaiką marmurową.

Oparta na białosrebrnych kolumnach marmurowych hala nowej stacji — to wspaniały pałac podziemny. Alabastrowy sufit opasany jest girlandami, łączącymi rzeźbione gzymsy. Sztuczne światło dzienne, które promieniuje z tysięcy niewidocznych, ukrytych w niszach luminoforów i neonów, sprawia, iż pasażer odnosi wrażenie, że znajduje się w ogromnej, zalanej słońcem sali pałacowej.

Następna stacja — Tagańska symbolizuje bohaterskie zwycięstwa Armii Radzieckiej. Główna hala opiera się na marmurowych kolumnach, ozdobionych białymi i

błękitnymi płaskorzeźbami, przedstawiającymi żołnierzy radzieckich wszystkich rodzajów broni — piechotę, artylerię, kawalerię, lotników, marynarzy, partyzantów itd. Napisy pod płaskorzeźbami głoszą chwałę bohaterskiej Armii Radzieckiej.

Na tle głównej ściany znajduje się wspaniała kompozycja plastyczna, przedstawiająca wodza naczelnego Armii Radzieckiej — generalissimusa Stalina, którego postać zajmuje centralne miejsce kompozycji. Obok przedstawicieli wszystkich narodów radzieckich — robotnicy, chłopci, inteligencja i młodzież.

Umieszczone poniżej płaskorzeźb by przedstawiają panoramę bohaterskich miast: Leningradu, Stalingradu, Sewastopola i Odessy.

Stacja Pawiełockaja stanowi piękną mozaikę białego i ciemno-czerwonego marmuru. Masywne kolumny, na których opiera się strop hali, zdobią rzeźbione rozety marmurowe. Na przeciwko eska latorów (schodów ruchomych) wielka płaskorzeźba, przedstawiająca Lenina i Stalina.

Główna hala stacji Sierpuchowskiej, którą również zdobią płaskorzeźby, opiera się na marmurowych kolumnach, pokrytych rzeźbami, przedstawiającymi rozkwit rolnictwa socjalistycznego.

Ściany hali głównej i peron stacji Kałużskiej pokryte są marmurem koloru kremowego.

Główna hala stacji im. Gorkiego pokryta jest marmurem szarozielonym. Ornamenty symbolizują rozkwit kultury społeczeństwa radzieckiego. Na ścianach widzimy przepiękne rzeźby baletnic, tancerzy i żużliarzy, narciarzy, młodych uczonych oraz harmonistów przegrzających tańczącym dziewczętom. Całość technicznie niezwykłą świeżością i lekkością. Od-

nosi się wrażenie, że wszystko to znajduje się nie na stacji kolei podziemnej, lecz w galerii sztuki. Tak wyglądają nowe stacje moskiewskiego metra, przekazane jako podarunek noworoczny przez budowniczych stolicy mieszkańcom Moskwy.

Ponad 3 tys. bibliotek istnieje na Węgrzech

W okresie władzy ludowej liczba bibliotek publicznych na Węgrzech wzrosła do 3.298. Równocześnie wzrosła znacznie liczba książek w bibliotekach.

Państwowa biblioteka przy Muzeum Narodowym w Budapeszcie posiada obecnie 1.200.000 tomów i 150.000 różnego rodzaju dokumentów i rękopisów. Przeszło 500.000 książek i czasopism posiada biblioteka Węgierskiej Akademii Nauk.



Adwokaci zdrady

Pisarka angielska, Rebekka West, wydała nową książkę p.t. „Znalezienie zdrady”. W książce tej p. West poddaje modnej w krajach kapitalistycznych literackiej psychoanalizie tych, którzy podczas ostatniej wojny zdradzili swój kraj i naród i przeszli na służbę niemieckiego faszystwu.

Książka Rebeki West spotkała się z nader przychylną i entuzjastyczną krytyką wszystkich pism burżuazyjnych i socjaldemokratycznych. Oficjalny organ laburzystowski, „Daily Herald”, zamieścił nawet recenzję pod tytułem zacierpniętym z książki: „Zdradca w nas wszystkich” i w czolowym miejscu podał pełny tekst tego cytatu:

„Zdrada nie jest daleka od nas wszystkich. Wszyscy ludzie winni mieć w swych żyłach kroplę lub dwie zdrady, jeżeli narodził się z krwi i kości”.

Jest rzeczą zrozumiałą, dlaczego ta swoista filozofia zdrady została przychylnie przyjęta zarówno przez konserwatystów jak i laburzystów angielskich i dlaczego cieszy się ona popularnością także i w innych krajach Europy zachodniej.

Filozofia ta ma swój wyraźny cel — usprawiedliwić politykę rządów burżuazyjnych i socjaldemokratycznych, zdradzających interesy swego narodu i zaprzeczających swoje kraje w niewolę imperializmowi amerykańskiemu.

Do tego właśnie potrzebni są w literaturze adwokaci zdrady.

Magistrat zach. Berlina finansuje misję Czang-Kai-Szeka

BERLIN, PAP. „Berliner Zeitung Am Abend” donosi, że członkowie misji kuomintangowskiej w Berlinie otrzymują — z polecenia władz amerykańskich — pomoc finansową z kasy magistratu zachodniego Berlina i to na konto kosztów okupacyjnych.

W ZSRR powstaje pierwsze na świecie miasto kolchozowe im. Stalina

Walka o zwycięskie budownictwo komunizmu w ZSRR znajduje również swój wyraz w intensywniej pracy nad zlikwidowaniem przeciwieństw między miastem i wsią. Mechanizacja i systematyzacja elektryfikacja rolnictwa oraz zakrojony na szeroką skalę plan budownictwa mieszkaniowego na wsi doprowadzają stopniowo do przekształcania wsi radzieckich w socjalistyczne miasta kolchozowe.

Tak w ciągu najbliższych lat na terenie 30 wsi i 44 kolchozów w obwodzie kijowskim powstanie 12 miast kolchozowych.

W dniu 70 rocznicy urodzin Stalina wmurowano kamień węgielny pod pierwsze na świecie miasto kolchozowe. Wsie rejonu czerskiego — Tałdyki, Hudiaki, Łomowatoje i Leski stworzą miasto kolchozowe, które nosić będzie imię Wielkiego Stalina.

Nowe miasto posiadać będzie 2.000 nowych domów. Wokół placu centralnego wzniesiony będzie gmach rady miejskiej, teatr i pałac kultury. Miasto posiadać będzie również kino, 3 szkoły 7-klasowe i jedno dziesięcioklasowe, poliklinikę, szpital, łaźnię itd. Miasto kolchozowe posiadać będzie kanalizację i wodociągi, domy posiadać będą łaźniaki, a ulice miasta pokryte będą asfaltem. Przy każdym domku mieszkalnym znajdować się będą budynki gospodarcze, ogród warzywny i owocowy.

W mieście czynny będzie urząd telegraficzny i telefoniczny, węzeł

Przemówienia Lenina i Stalina utrwalone na płytach gramofonowych

Z inicjatywy Komitetu dla spraw informacji radiowej przy Radzie Ministrów ZSRR rozpoczę-

to masową produkcję płyt gramofonowych, z utrwalonymi na nich przemówieniami Lenina i Stalina.

Głos Lenina utrwalony został w latach 1919—1921 na płytach gramofonowych niezupełnie doskonałych pod względem technicznym. Pracownicy Wszechzwiązkowego Instytutu Utrwalania Dźwięków, dokonali w tej dziedzinie ogromnej pracy i zdołali odtworzyć historyczne przemówienie Lenina, ulepsząc znacznie dźwięk.

Przemówienia Lenina i Stalina, nagrane na płyty gramofonowe, ukażą się w ilości 100.000 płyt.

Zbrodnicza gospodarka titowskich sługusów imperializmu

Gospodarka dzisiejszej Jugosławii, kierowana przez titowskich zdrajców i sługusów imperializmu, nosi wybitnie rabunkowy charakter. Z dnia na dzień rośnie nie wyzysk mas pracujących, z dnia na dzień wzrasta się rabunkowa eksploatacja bogactw naturalnych kraju, który dyktatorzy jugosłowiańscy oddają za bezcen swym metodawcom angloamerykańskim.

Najbardziej typowym przykładem tego rodzaju gospodarki jest przemysł górniczy. Szajka titowska, kierująca się interesem imperialistycznych monopolów, prowadzi w tej podstawowej gałęzi przemysłu zbrodniczą gospodarkę. Nie licząc się z ludźmi, pracującymi pod ziemią, eksploatacja ich niezmierzona, oraz naraża ich życie na nieustanne niebezpieczeństwo. W odniesieniu zaś do produkcji marnotrawi bogactwa surowcowe, przekreślając tym samym perspektywę rozwoju przemysłu jugosłowiańskiego.

Weźmy dla przykładu kopalnię „Podwis”. Oo dwóch lat nie przystąpiono do odbudowy głównego szybu, bez którego kopalnia nie może normalnie funkcjonować. Nikt nie troszczy się o naprawę uszkodzonych urządzeń wentylacyjnych, na skutek czego robotnicy duszą się w kopalni z braku świeżego powietrza. W pierwszej połowie 1949 roku, pomimo stosowania terroru wobec robotników i wprowadzenia dodatkowej, przymusowej pracy, kopalnia ta osiągnęła zaledwie 65% planowanej produkcji.

W kopalni „Werszka Czuka” sytuacja przedstawia się jeszcze gorzej. Stare szyby, które z powodu pożaru albo zalane wo-

da zostały unieruchomione, znowu się eksploatuje, mimo, że praca w nich jest bardzo niebezpieczna.

Nie są to wypadki o osobno. Wszędzie prowadzi się gospodarkę bez planu, nie dba się o stworzenie dla ludzi odpowiednich warunków pracy.

I w innych dziedzinach życia gospodarczego nie jest lepiej. W fabryce Inu „Michal Somoc” w Baczkiej Polance robotnicy pracują boso w błocie i wodzie przy mroźnym mrozie. W halach, gdzie czesze się len, nie ma żadnych urządzeń sanitarnych. Zaopatrzenie jest złe, miesiącami robotnicy nie otrzymują swych nader skromnych zreszła, przędziół tuszeczki, mięsa i innych produktów. Skutkiem tego liczba zachorowań na gruźlicę jest zaskakująca.

W odpowiedzi na ciężkie warunki pracy, niskie płace i brak jakiegokolwiek troski o człowieka pracy, robotnicy masowo opuszczają pracę i strajkują. Np. w fabryce Inu „Iwo Lola Rybar” w Oszakach, nie stawia się do pracy około 60% robotników; plan nie został wykonany nawet w 55%. W fabryce Inu „Kuła” w Wrbsach oraz w wielu innych plany produkcyjne realizowane są zaledwie w 50%.

Masy pracujące Jugosławii zdają sobie też w pełni sprawę, że bajecki o budowie socjalizmu w Jugosławii z pomocą imperialistów są absurdem, że bez pomocy i współpracy ze Związkiem Radzieckim i krajami demokracji ludowej nie ma perspektyw rozwojowych dla narodów Jugosławii.

Kanał Dunaj — Morze Czarne przyniesie dobrobyt ludności Dobrudży

Budowa wielkiego kanału Dunaj — Morze Czarne stała się sprawą bliską całemu narodowi rumuńskiemu.

Budowa kanału przyczyni się do tego, że szlak statków w dolnym biegu Dunaju skrócony będzie sześciokrotnie. Lecz nie to jedno jest główną właściwością budującego się kanału. Zbudowanie kanału Dunaj — Morze Czarne przyczyni się do olbrzymiego podniesienia dobrobytu ludności Dobrudży — obszaru, leżącego pomiędzy Dunajem i Morzem Czarnym.

Dobrudża była do niedawna krajem, którego ludność nieludzką wyzyskiwana, skazana była na wygnanie. Dopiero władza ludowa zmieniła oblicze tego kraju. Został raz na zawsze zlikwidowany ucisk i dyskryminacja rasowa.

Ziemia w Dobrudży — to w większości bagniska i stepy. Kanał zmieni całkowicie oblicze tego pustynnego kraju, stworzy możliwości osuszenia błot i nawodnienia stepów i pustyń. Raz na zawsze zlikwidowane będą ogniska malarii, a tysiące hektarów ziemi pokryje się bujnymi trawami i kwiatnymi ogrodami.

Wzdłuż trasy kanału zbudowanych będzie kilka nowych miast. Stare i niepokazne miasteczka przekształcą się w ożywione ośrodki przemysłowo - portowe.

Budowa kanału posiada olbrzymie znaczenie dla wychowania świadomych budowniczych społeczeństwa socjalistycznego. Współzawodnictwo pracy i stały wzrost wydajności, to nieodłączne zjawiska, towarzyszące budowie tej wspaniałej magistrali wodnej.

WARSZAWA, PAP. Z dniem 1 stycznia 1950 r. weszło w życie zarządzenie, mające na celu przystosowanie komunikacji lotniczej do społecznego charakteru naszej gospodarki.

Obecnie wszyscy pracownicy sektora uspołecznionego, legitymujący się odpowiednim dowodem służbowym, mają prawo do 33 proc. zniżki od normalnej taryfy pasażerskiej na liniach krajowych.

Zniesione zostały również dawne ograniczenia, które uniemożliwiały korzystanie z samolotu przy podróżach służbowych. Komitet Ekonomiczny Rady Ministrów uchwałą z dnia 14. X. 1949 r. zezwolił na korzystanie

z samolotu, jako środka lokomocji przy przejazdach służbowych w tym wypadku, o ile to nie powiększy kosztów podróży służbowych, odbywanych dotychczas koleją.

Polskie Linie Lotnicze „Lot”, pragnąc umożliwić jak najszersze korzystanie z komunikacji lotniczej przy podróżach służbowych, skalkulowały taryfę opłat przelotów pasażerskich w ten sposób, że przy zastosowaniu zniżki przysługującej pracownikom sektora uspołecznionego cena przelotu samolotem na każdej trasie krajowej jest zaledwie o 12 proc. wyższa od ceny przelotu II kl. pociągu pocztowego na tej samej trasie.

Z całego kraju

● PIOTRKÓW. Przewodnicy pracy Piotrkowskich Hut Szkła wystąpili z inicjatywą nawiazania korespondencji z wychowankami wiejskich szkół podstawowych pow. piotrkowskiego.

● POZNAN. Uruchomiony został tu pierwszy na terenie województwa bar rybny.

● BYDGOSZCZ. Gromady woj. pomorskiego otrzymały 24 miliony zł na pracę za terminowe wpłacenie podatku gruntowego i FOR. Z sumy tej 11 milionów zł przeznacza się na elektryfikację oraz 4 miliony na cele kulturalne - oświetlenie.

● KRAKÓW. Państwowe Przedsiębiorstwo Budowlane, Oddział nr 10, ukończyło zgodnie z planem na dzień 21. XII. 49 kilkanaście dużych, nowoczesnych urzędowych bloków mieszkalnych w nowym osiedlu robotniczym w Mogile koło Krakowa.

● SZCZECIN. Rozpoczęto tu prace przy wzniesieniu pomnika wdziesięciolecia żołnierzy Armii Radzieckiej poległych w walce o wyzwolenie polskiego wybrzeża.

Kolektywność ważnym elementem pracy partyjnej

III Plenum KC PZPR poświęciło dużo uwagi zagadnieniom przestrzegania demokracji wewnątrzpartyjnej. Jednym z ważnych elementów przestrzegania demokracji wewnątrzpartyjnej w codziennym życiu, rozwijania bolszewickiego stylu pracy jest zasada kolektywności w pracy Komitetów Partyjnych.

W związku z odbywającymi się na terenie całego kraju, wyborami do władz Podstawowych Organizacji Partyjnych, przyswojenie sobie i stosowanie w codziennej praktyce zasady kolektywności, nabiera szczególnego znaczenia. Doświadczenie uczy, że tam, gdzie Komitet Partyjny stosuje w swej codziennej pracy metodę kolektywności, tam, gdzie w działalności swej opiera się na szerokim aktywie, przysłuchuje się jego opinii, wciąga ten aktyw do urzędowania, tam, gdzie w działalności swej opiera się na szerokim aktywie, przysłuchuje się jego opinii, wciąga ten aktyw do urzędowania, tam, gdzie w działalności swej opiera się na szerokim aktywie, przysłuchuje się jego opinii, wciąga ten aktyw do urzędowania.

ISTOTA PRACY KOLEKTYWNEJ

Zasada kolektywności w działalności Komitetu Partyjnego polega na zespoleniu, przy udziale wszystkich członków Komitetu, rozpatrywaniu ważnych zagadnień i wspólnym opracowaniu uchwał. Kolektywność wymaga, aby na zwoływanych przez sekretarza zebraniach członkowie Komitetu w sposób krytyczny i samokrytyczny przeprowadzali wspólnie głęboką analizę pracy partyjnej, zespolowo omawiali zadania, które stoją przed organizacją oraz wspólnie podejmowali decyzje.

Zasada kolektywności pracy Komitetu nie dopuszcza jednoosobowego rozstrzygania ważnych problemów, jednoosobowego podejmowania uchwał, działania sekretarza „na własną rękę”, bez uzgodnienia z członkami Komitetu i bez wysłuchania ich opinii.

Istnieją jeszcze sekretarze partyjni, którzy nie doceniają kolektywności pracy Komitetu. Na zebraniu np. poznańskiego Komitetu Miejskiego Partii, poświęconym omówieniu uchwał III Plenum KC PZPR, sekretarz tego Komitetu stwierdził, że wada często spotykana w poznańskich organizacjach partyjnych jest brak kolektywności. Wymienił on sekretarzy „solistów”, którzy bez uprzedniego omówienia spraw z pozostałymi członkami Komitetu Partyjnego i aktywu stawiają je sami na zebraniu i narzucają swoje wnioski. Tak było np. w Państwowych Zakładach Przemysłu Odzieżowego, podobnie dzieje się w Państwowych Zakładach Graficznych. Rezultat — zbyt słabe powiązanie kierownictwa z masami, niedostateczny autorytet wśród załogi i stąd niedociągnięcia w produkcji.

POWIĄZANIE Z SZEROKIM AKTYWEM

Ważnym wymogiem kolektywności pracy kierownictwa partyjnego jest oparcie się na szerokim aktywie członkowskim, który będąc bezpośrednio związany z masami partyjnymi zna ich opinie, potrzeby i troski. Metoda kolektywnego kierownictwa wymaga odbywania regularnych zebrań Komitetu z aktywem partyjnym. Pożądane jest, by zebrania takie odbywały się co najmniej raz w miesiącu. Na zebraniach tych aktywni partyjni powinni drogą krytyki i samokrytyki sprawdzać pracę swoich kierowników i ujawniać braki oraz niedociągnięcia w pracy całej organizacji. Komitet Partyjny powinien wnikliwie wsłuchiwać się w głosy aktywu.

Jak pisał w jednym ze swoich wstępnych artykułów „Prawda”, kierownik partyjny powinien dawać przykład bolszewickiego stosunku do krytycznych uwag członków partii, stawiać dobro sprawy ponad własny interes. Towarzysz Stalin uczył — pisał „Prawda” — że umiejętność kolektywności działalności, gotowość podporządkowania woli poszczególnych towarzyszy woli kolektywu, to cechy prawdziwie bolszewickiego meśstwa. Bez tych cech — nie ma kolektywu, nie ma zespolonego kierownictwa, bez tych cech nie można budować komunizmu.

Praca kolektywna wpływa na wychowanie kadr, będących — jak to określił towarzysz Stalin — „dowodźtmem partyjnym” — w duchu bolszewickiego stosunku do pracy i otoczenia. Dobrze pojęta praca kolektywna przyczynia się do podniesienia świadomości politycznej kadr, zaprawia je do prawidłowego wykonania zadań, podnosi ich aktywność.

INDYWIDUALNA ODPOWIEDZIALNOŚĆ

Jeżeli z jednej strony ważne jest kolektywne omawianie zasadniczych praw, to równocześnie niezbędna jest indywidualna odpowiedzialność za wykonanie uchwał i indywidualne kierownictwo.

Kolektywność nie wyklucza, a odwrotnie, przewiduje osobistą odpowiedzialność każdego członka Komitetu Partyjnego za urzędowanie, przewiduje przyjęcie uchwał oraz za prawidłowe i białe wykonanie zadań nowjerszo

nego mu w toku pracy partyjnej.

Kolektywność nie wyklucza samodzielności kierownika partyjnego — sekretarza, ale odwrotnie — wymaga jej. Samodzielność wyraża się w kierowaniu kolektywną pracą, przewodzeniu działalności, w koordynacji pracy całości, w codziennej kontroli wykonania uchwał, w nieublaganej postawie wobec wrogów klasowych i ich prób penetracji.

Połączenie kolektywności pracy i samodzielności kierownika partyjnego przed uleganiem naciskowi wroga.

Np. sekretarz organizacji podstawowej w jednej z gmin powiatu poznańskiego nie kierował, jak to wymagała dyskusja nad uchwałą III Plenum, kolektywnie pracą komitetu, ulegał natomiast podstępom elementów obcych i wszystko przeprowadzał „na własną rękę”. Taki sekretarz bynajmniej nie odznaczał się samodzielnością, nie był samodzielnym kierownikiem partyjnym. Sekretarz taki przejawiał oportunizm i szko dził partii.

KOLEKTYWNOŚĆ ZWALCZA DYGNITARSKIE NAWYKI

Niechęć do kolektywności pracy sprzyja panowaniu się dygnitarstwa, pańskiego stosunku do robotników, prowadzi nieuchronnie do oderwania się od mas, od ich spraw i interesów. Niektórzy towarzysze wysunęli na odpowiedzialne stanowiska zapominają o tym, kto i po co ich do tej roboty postawił, dostają „zawrotu głowy”, zaczynają chorować na dygnitarstwo. I tak np. były starosta w Kępnie stawiał pracowników na baczność, interesował trzynastu godzinami za drzwiami, stosunek jego do robotników był poufaty i wzgardliwy.

Niechęć do kolektywności pracy uniemożliwia skuteczną walkę z tymi objawami. Dla przykładu można podać, że egzekutywa fabryki mydła i gliceryny we Wrocławiu toleruje tłumienie przez dyrektora krytyki robotniczej i nie zwalcza przejawów pańskiego stosunku do robotników ze strony części dyrekcji. Takie stanowisko komitetu wynika z tego, że sam nie pracuje kolektywnie, nie opiera się na szerokim aktywie partyjnym, nie stosuje w swej działalności krytyki i samokrytyki.

W toku zebrań wyborczych, w toku dyskusji nad sprawozdaniem i ustępujących władz partyjnych ujawniają się poważne braki w metodach pracy poszczególnych Komitetów Partyjnych. Braki te wynikają często z niedostatecznego zrozumienia i stosowania

zespolowej pracy przez władze Podstawowych Organizacji Partyjnych. Więź takich komitetów z aktywem partyjnym i członkami organizacji jest słaba.

Towarzysze z Bydgoskiej Fabryki T 23 w sposób rzeczowy krytykowali na zebraniu wyborczym działalność ustępującej egzekutywy, która nie stosowała zespolowych form pracy, słabo współpracowała z radą zakładową i z aktywem. Skutkiem tego szwankowało w fabryce współzawodnictwo pracy, egzekutywa nie analizowała braków, oderwała się od ogółu członków, nie była odpowiednim kierownikiem i gospodarzem swego zakładu. Toteż do egzekutywy wybrano nowych to-

warzyszy, bezpośrednio związanych z produkcją, dobrze znających życie i potrzeby fabryki.

Jaki stąd wniosek?

Zebrania wyborcze winny dużo uwagi poświęcać sprawie kolektywności pracy. Trzeba doprowadzić do świadomości członków partii, przyszłych władz partyjnych, że jeżeli będą przestrzegali zasad kolektywności w pracy Komitetu — to nasze organizacje partyjne jeszcze bardziej podniosą czujność rewolucyjną, jeszcze bardziej zwiążą się z szerokimi masami, podniosą swoją bojowość w walce o realizację nowych, trudnych zadań, które postawił przed Partią III Plenum KC PZPR.

B. TRONSKI

Przed wojewódzką konferencją związków zawodowych

Ruch zawodowy Wybrzeża a współzawodnictwo pracy

Klasa robotnicza Wybrzeża w pełni zdaje sobie sprawę z tego, że dalszy wzrost jej dobrobytu zależy od wzrostu produkcji, uwarunkowanego wydajnością i jakością pracy. Dlatego też współzawodnictwo pracy na naszym terenie ogarnia coraz większą ilość zakładów, co pozwoliło na poważne przekroczenie planów produkcyjnych i przedterminowe zrealizowanie planu 3-letniego.

W rozwoju współzawodnictwa mamy do zainicjowania szereg poważnych osiągnięć. O ile w roku 1948 współzawodnictwo pracy obejmowało 164 zakłady — a udział robotników wynosił 28% ogółu zatrudnionych, o tyle w roku 1949 współzawodnictwem objętych było 367 zakładów pracy, a udział w nim brało ponad 65% ogólnej liczby robotników.

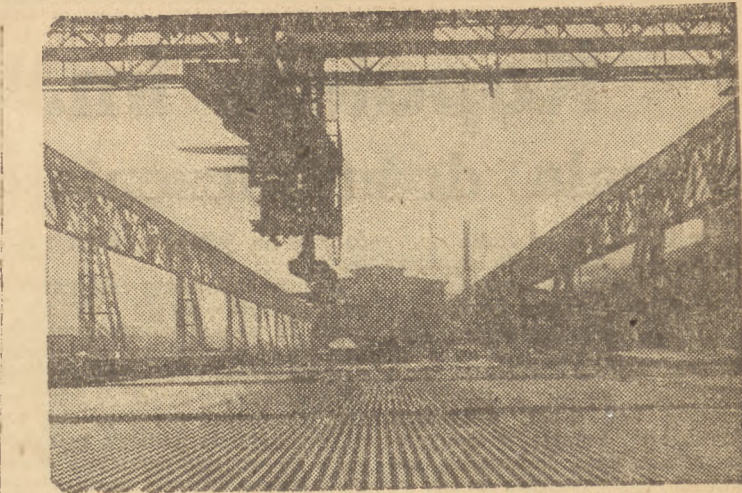
Ruch współzawodnictwa wyłożył na naszym terenie ponad 2.000 przodowników pracy oraz szereg wybitnych racjonalizatorów i nowatorów. Należy tu wymienić m. in. jako pierwszych przodowników Soidka i Antona ze Stoczni Gdańskiej, Siwiaka, Przybylskiego, Ulke i Rychtera — robotników budowlanych, kojarzą Rzeźnika, odznaczonych orderem „Sztandar Pracy” II klasy, Lipińskiego ze związku zawodowego spożywców, odznaczoną Srebrnym Krzyżem Zasługi, wybitną przodownicę i racjonalizatorkę, pierwszą w Polsce kobietą — traktorzystką Magdalenę Figur, Pestkównę i cały szereg innych.

Liczni racjonalizatorzy i nowatorzy dzięki swoim pomysłom i udoskonaleniom wnieśli poważny wkład w osiągnięcia i rozwój naszej gospodarki. Poważnie przyczynili się do usprawnienia przeładunków portowych tow. Błachowiak, który ulepszył przyład trymerski, co przyniosło 2.650.000 zł. oszczędności w stosunku rocznym; za swoje usprawnienie tow. Błachowiak otrzymał 300.000 zł. nagrody. Wymienić tu należy tow. Paczka z CZW, który za swój wynalazek otrzymał 119.000 zł. premii, Malika ze Stoczni Gdańskiej, nagrodzonego premią 113. tysięcy zł., Kalkowskiego z GUM, który otrzymał 40 tys. zł. i wielu innych, którzy swoimi wynalazkami przyczynili się nie tylko do przedterminowego wykonania planu, ale umożliwili osiągnięcie wielomilionowych oszczędności naszej ludowej gospodarki.

Z dumą patrzymy dziś, jak sprawnie pracują w naszym zespole portowym załogi robotnicze. W III kwartale ub. roku po ważnie skróconym czasie statków w portach, co dało ok. 35 mil. zł. oszczędności przy jednoczesnym wzroście zarobków robotniczych. Przodownicy pracy uzyskiwali w tym okresie od 182,5 do 200% normy, a przeciętna wydajność wahała się w granicach od 153,8 do 163,9% normy. Premie, wypłacone w tym czasie robotnikom portowym wyniosły ponad milion zł. Dalsze usprawnienie prac przeładunkowych osiągnięto w IV kwartale ubiegłego roku, kiedy to skrócono przeciętny czas postoju statków z 96 na 27 godzin.

Z osiągnięć naszego przemysłu stoczniowego podkreślić trzeba oddanie do eksploatacji pierwszych rudogólców, wykonanych całkowicie przez polskich robotników i z materiałów wyprodukowanych wyłącznie w Polsce. Oprócz 6 rudogólców, które poważnie zasilały naszą flotę handlową, zaoszczędzą nam wiele milionów złotych w dewizach, zaznaczyć należy, że współzawodnictwo pracy przyspiesza wykańczanie dalszych, budowanych przez nas większych jednostek pełnomorskich.

Poważne osiągnięcia przyniosł ruch współzawodnictwa pracy w rybołówstwie. Dzięki niemu Państwowe Przedsiębiorstwo Po-



Gotowe do transportu szyny kolejowe w hucie „Kosciuszk”. (Foto — AR)

ławów Dalekomorskich „Dalmor” wykonało roczny plan połowów już w dniu 28 października ub. roku. We współzawodnictwie początkowo pierwsze miejsce zajęła załoga kutra „Arka 16” z szyprem Antonim Konkolem, wykonując 153% normy. W ostatnim okresie na pierwsze miejsce wysunął się kuter „Arka 5” z szyprem Augustynem Kreftem, wyławiając 360 ton ryby, podczas gdy plan połowów na tę jednostkę wynosił 260 ton. Przeciętne cyfry połowów poszczególnych statków wzrosły w porównaniu z rokiem 1948 o 20—60%.

Dzięki rozwijającemu się współzawodnictwu, szybkościowym metodom pracy i wielu pomysłom racjonalizatorskim, moźemy zanotować również poważne sukcesy w budownictwie. Podkreślić tu należy system trójkowy, dzięki któremu murarze z FPB Nr. 7 Brzuszkiewicz, Piętrzykowski i Więckowski pobili rekord krajowy, osiągając 1.289 proc. normy, dzięki zaś takim przodownikom i racjonalizatorom, jak: Siwiak, Przybylski, Ulko, Siłowski, Mazurek i inni, oddano do użytku wiele gmachów administracyjnych i domów mieszkalnych.

Jeżeli mówimy o naszych osiągnięciach, musimy jednocześnie krytycznie ocenić działalność tych związków zawodowych, które nie potrafiły jeszcze dostatecznie pokierować ruchem współzawodnictwa, nie potrafiły systematycznie analizować i ujmować w formy organizacyjne jego szerokiego rozwoju. Do takich możemy zaliczyć ZZK transportowców i budowlanych. Mimo, że ZZK potrafił objąć współzawodnictwem 83% kolejarzy, to jednak ruch ten nie jest tam właściwie prowadzony. Wadliwość regulaminu współzawodnictwa kolejarzy wyraża się w tym, że jest ono ujmowane globalnie i nie ocenia indywidualnych wyników każdego pracownika. Szereg związków, jak np. samorządowców, robotników leśnych i drzewnych, przemysłu skórzanego, włókienniczy i robotników rolnych nie rozwinęło jeszcze należytej akcji propagandowej wokół współzawodnictwa pracy i dlatego nie potrafiło nim objąć mniej uświadomionych, mniej aktywnych robotników. Współzawodnictwo pracy w tych branżach obejmuje załedwie 20 — 40% zatrudnionych.

Niektóre zarządy okręgowe, m. in. związku zawodowego budowlanych, nie popularyzują do statecznie osiągnięć przodowników pracy, wybitnych racjonalizatorów i nowatorów, nie potrafią znaleźć wspólnych z radami zakładowymi konkretnych form wymiany doświadczeń, jakby chciały je zachować wyłącznie dla swoich zakładów pracy.

Niedawno powstały u nas kluby racjonalizatorów i nowatorów, jak np. w stoczniach, w GUM, i u transportowców, ale kluby te z braku dostatecznej opieki ze strony związków i rad zakładowych, nie wykazują dotąd dostatecznej aktywności ani spodziewanej pomocy przodującym robotnikom.

Organizacje związkowe winny także zainteresować się pracą komisji usprawnień technicznych. Dobrze pracuje taka komisja przy DOKP. W ciągu jednego tylko miesiąca grudnia ub. roku rozpatrzyła ona 153 na 184 przedstawione jej pomysły racjonalizatorskie, przy czym 118 spośród rozpatrzonych uznała jako pożyteczne i nadające się do zastosowania. Nie brak jednak i takich komisji usprawnień technicznych, które jak gdyby tendencyjnie, przetrzymują ją wniosków robotniczych. I tak np. pomysły tow. Misłakowskiego z Elektrowni „Ołowianka”, w praktyce zostały już zastosowane, ale komisja w ciągu 3 miesięcy nie zdobyła się na rozpatrzenie tego usprawnienia. Podobnym przykładem jest biurokratyczna i opieszła praca komisji przy Zjednoczeniu Stoczni Polskich.

Duży wpływ na rozwój współzawodnictwa ma właściwe opracowanie norm. Praca komisji norm, poza nielicznymi wyjątkami, nie jest jeszcze podstawowa na właściwym poziomie. M. in. w tak poważnych zakładach jak stocznie i Zakłady Im. Gen. Świerczewskiego w Elblągu, zagadnienie norm usprawnionych dotąd nie zostało należycie rozwiązane. Również hamujące wpływa na rozwój współzawodnictwa pracy, zwłaszcza tam, gdzie obowiązują normy szacunkowe, niedostateczna praca kalkulatorów, a tak właśnie wygląda sytuacja u metalowców, budowlanych i robotników drzewnych, gdzie zdarzają się dość często wypadki norm, krzywdzących poszczególnych robotników.

Zarządy okręgowe winny również położyć większy nacisk na jasność regulaminów współzawodnictwa. Dotąd wiele z nich jest wciąż jeszcze przeciążonych zbędną punktacją, niezrozumiałą dla robotników.

Zdarzają się również wypadki zhiurokratyzowania niektórych komitetów współzawodnictwa. Przykładem takiego biurokratyzmu jest Główny Komitet Współzawodnictwa Związku Zawodowego Robotników Transportowców w Gdyni, który potrafił wydać ponad 150.000 zł. na nie potrzebne przejazdy, uszczuplając w ten sposób fundusz wspólnego zawodnictwa.

U progu planu 6-letniego, który jego realizacja wymagać będzie od klasy robotniczej dalszego, poważnego zwiększenia wydajności pracy, czołowym zadaniem związków zawodowych i rad zakładowych staje się jak największe uaktywnienie komitetów współzawodnictwa, wszechstronna popularyzacja tego ruchu przez wszystkie ogniwa związkowe, ujęcie go w należyte formy organizacyjne, okazywanie szerokiej pomocy przodownikom i racjonalizatorom pracy, rozbudowa klubów racjonalizatorskich oraz pomoc w pracy komisji usprawnień technicznych i komisji norm.

ST. PAUL

Istruktor współzawodnictwa pracy ORZZ w Gdańsku

Bliżej produkcji — bliżej mas

Organizacja partyjna „Dalmoru” musi zlikwidować swe braki

ślusarz, a dziś kierownik warsztatu — uważa, że przyczyną słabości organizacji partyjnej w „Dalmorze” jest brak szkolenia partyjnego. Na kursie samokształcenia mamy tylko 18 aktywistów na przeszło 150 towarzyszy. Taka proporcja mówi bardzo wiele.

Zebrania partyjne są rzadkie, a zagadnienia tam poruszane są oderwane od życia robotnika. Robotnik chce wiedzieć, jak pracuje jego zakład pracy. Tymczasem pracę naszej „urzędniczej” egzekutywy cechuje obojętność dla spraw produkcji i brak czujności. Wszystko to powoduje osłabienie tempa współzawodnictwa pracy i ruchu oszczędnościowego.

Byliśmy również świadkami braku dyscypliny pracy i marnotrawstwa. Jak jednak miało być lepiej jeśli do niedawna mieliśmy w naszym przedsiębiorstwie takich „tuzów”, jak szef Wydziału Planowania — Madejski, przedwojenny senator lub szef zaopatrzenia Zochowski, b. kapitan „dwojki”. Ci ludzie odeszli, ale zostali ich pomocnicy i oni usiłują „kłaść” całą robotę produkcyjną.

Kwitnie u nas „resortowość” i mit fachowości. Robotnik dopiero teraz może otrzymać awans społeczny, a niedawno jeszcze było to zupełnie niemożliwe.

„Dopiero po III Plenum partii powstał u nas inny wiatr i wśród robotników od razu zapanowało ożywienie. Ale walka o oczyszczenie naszej organizacji partyjnej i podniesienie jej poziomu trwa nadal, my ją jednak wygramy” — kończy tow. Bartnicki.

Inne kłopoty mają rybacy dalekomorscy. Wypływają na długie tygodnie w morze i w tym czasie rozluźniają się ich więzy z partią. Wprawdzie przy dobrej egzekutywie nie powinno tego być, lecz w „Dalmorze” niestety rybacy znajdują się pod słabą opieką partyjną.

Rybacy tow. Binkiewicz i Starkiel opowiadają, że polityka personalna na statkach jeszcze niedawno prowadzona była w ten sposób, że na jednym statku było dużo towarzyszy na innym nie było ich wcale. Teraz ten stan rzeczy się zmienił, lecz nadal jeszcze egzekuty-

wa nie interesuje się sprawami połowów czy też szkolenia partyjnego rybaków.

„My sami na statkach — mówi tow. Starkiel — robimy zebrania partyjne, ale o tym, jak mało to obchodził egzekutywę Komitetu Zakładowego, świadczy to, że po przyjeździe do portu musimy prosić, aby ktoś przyjął od nas protokół.

Nie było jeszcze wypadku, aby egzekutywa zażądała od nas sprawozdania z naszej pracy produkcyjnej i partyjnej. To, że załogi współzawodniczą ze sobą jest wyłącznie zasługą rybaków, którzy widząc dokoła siebie rozwijający się ruch współzawodnictwa, sami wystąpili z tą inicjatywą. Brak u nas bodźca partii w sprawie racjonalizacji pracy. Wielu rybaków i robotników lądowych to dobrzy fachowcy, którzy by na pewno przy odpowiedniej zachęcie usprawnili swoją pracę. Tymczasem nikt się o to nie troszczy.”

„Cieszymy się z tego — wtrąca tow. Binkiewicz, — że III Plenum KC dało nam wskazówki, jak walczyć z tymi złymi zjawiskami, które obserwujemy w naszej organizacji. Wierzymy, że w oparciu o dorobek III Plenum i nasza organizacja partyjna pokona trudności i już w niedługim czasie będzie przodującą tak w pracy partyjnej, jak i produkcyjnej.” (St.)

Kopalnia im. Józefa Stalina utrwała doświadczenia Dni Pracy Stalinowskiej

Idą traktory, idą od świtu
dzwonią kowadła, grają maszyny
rosną piętami Rzeczpospolita
dymią kominy, dymią kominy...

(St. R. Dobrowolski)

Z tym twórczym obrazem życia wchodzimy śmiało i pewnie w pierwszy rok planu 6-letniego. Wchodzimy bogatsi w osiągnięcia materialne i kulturalne, bogatsi w doświadczenia pracy ubiegłych lat, miesięcy, dni. Świeżo jeszcze mamy w pamięci Dzień Pracy Stalinowskiej, który przeszedł pod znakiem twórczego wysiłku ku czci i wódzowi proletariatu światowego, towarzysza Stalina.

Dzień Pracy Stalinowskiej stał się potężną podniętą do dalszych czynów, stworzenia nowych form pracy, utrwalenie których odegra poważną rolę w podniesieniu produkcji i obniżeniu kosztów własnych.

Przykład zastosowania nowych metod pracy dała załoga kopalni im. Stalina, która pierwsza w Polsce rzuciła wezwanie do Czynu Stalinowskiego.

WIELKI DZIEŃ

Oddział za oddziałem, brygada za brygadą w kopalni im. J. Stalina przyjmowały zobowiązania na Dzień Pracy Stalinowskiej. Niesposób je wszystkie wymienić. Ograniczmy się do najważniejszych, które ze względu na swoją formę i treść udoskonalały metody pracy, wyzwały ukryte możliwości twórczego działania górników, przynosiły nowe doświadczenia i stworzyły podstawę do ich utrwalenia w przyszłości.

Zespoły wydobywcze zobowiązały się dać 6 godzin efektywnej pracy. Zasadniczy czas pracy jednej zmiany trwa 7 i pół godziny. Półtorej godziny przeznaczają się na zjazd z powierzchni, dojazd do miejsca pracy, następnie na drogę powrotną, wyjazd na powierzchnię, kąpiel itp. Ale i pozostałe 6 godzin nie były w pełni wykorzystane. Górnicy o kilkanaście minut wcześniej przerywały pracę na przedkach lub przy ścianach, aby dojść do miejsca postoju elektrowozu.

Usprawnienie komunikacji mogło gwarantować wykonanie zobowiązania: pełnego wykorzystania 6 godzin pracy.

Brygady tow. tow. Zinczenko i Łudzenia zobowiązały się przez usprawnienie organizacji pracy przestawić transporty dwa razy w ciągu trwania zmiany. Dotąd brygada ta, jak inne, przestawiała transporter tylko raz w ciągu zmiany. Zastosowanie tego ulepszenia w pracy zwiększyło szybkość wydobywania węgla na zewnątrz, zaoszczędziło pracę ludzi, a co najważniejsze — podniosło przeciętną wydajność w ciągu

zmiany na jednego pracującego do 14 ton.

Nadzór techniczny (sztygarzy i nadgórniczy) oddziału wydobywczego 1b po raz pierwszy przyłączył się do współzawodnictwa międzyoddziałowego, co miało wpływ na podniesienie ogólnych zobowiązań, przyjętych przez oddział.

Przystąpienie nadzoru technicznego do współzawodnictwa stworzyło lepsze warunki przenoszenia doświadczeń sztygarów i nadgórników do brygad, a zatem podnoszenia kwalifikacji górników i ścisłej kontroli wykonania zobowiązań.

Wreszcie nastąpił dzień wielkiej próby. Kiedy ostatnia zmiana opuszczała kopalnię, w komitecie partyjnym i dyrekcji kończono obliczanie wyników. Kopalnia im. J. Stalina zdała egzamin. Wydobyla 4.500 ton węgla, tj. o 500 ton więcej niż wynosi norma dziennego wydobywania, a o 300 ton więcej niż przeciętnie dziennie wydobywa kopalnia.

UTRWALIĆ DOŚWIADCZENIA

W pokoju sekretarza komitetu partyjnego odbywa się zebranie. Jest aktyw partyjny, dyrektor, kierownik nadzoru, przedstawiciele rady zakładowej i przodownicy pracy.

Sprawa jest jasna. Dzień Czy-

nu Stalinowskiego stworzył nowe formy pracy, nowe możliwości. Prawidłowe kierowanie zakładem pracy, troska o rozwój produkcji, wymagają uogólnienia tych doświadczeń, ich utrwalenia i wprowadzenia w życie na stałe.

Zza stołu podnosi się sekretarz komitetu partyjnego, tow. Sokół.

„Dotychczasowe doświadczenia — mówi — a szczególnie Dzień Pracy Stalinowskiej, wykazały, że krótkoterminowe zobowiązania dają dobre wyniki. Nic nie stoi na przeszkodzie do utrwalenia tych doświadczeń i do podejmowania w przyszłości zobowiązań długoterminowych z równie dobrymi wynikami”.

Postawiona teza wywołała ożywioną dyskusję. W jej wyniku stwierdzono, że można przejść do zobowiązań długofalowych, kwartalnych, jeżeli wykorzystuje się w pełni doświadczenia Czynu Stalinowskiego. Znaczący to, że w pracy swej kopalnia im. J. Stalina stosuje na codzień, oprócz dotychczasowych ulepszeń, usprawniony transport, który umożliwił efektywne wykorzystanie 6 godzin pracy, że w dalszym ciągu rozszerzy współzawodnictwo, a przede wszystkim włączy do współzawodnictwa nadzory techniczne wszystkich oddziałów kopalnianych, że

Robotnicy Zakładów Futrzarskich dostrzymali terminu przebudowy fabryki

Załoga Zakładów Futrzarskich w Gdańsku, która przedterminowo zakończyła 3-letni plan produkcji, zdołała również przeprowadzić przebudowę swojej fabryki, powymieniać zniszczone stropy drewniane na żelbetonowe oraz przebudować suszarnie. Przeprowadzenie części tych robót było konieczne w związku ze znacznym rozszerzeniem planu produkcji na rok 1950.

Firmy budowlane odmawiały początkowo przeprowadzenia robót. Po długich pertraktacjach podjęła się ich załoga PPB nr 2. Robotnikom budowlanym pomagała przy tym załoga Zakładów Futrzarskich. Dzięki wysiłkowi wszystkich zatrudnionych przy przebudowie z tow. Pyszką i majstrem Miszewskim na czele, roboty wykonano w przewidzianym terminie. Praca następcza wiele trudności, 17-metrowe belki zdejmowano z wysokości 14 m, przy czym trzeba było podstawić tzw. stemple pod całą konstrukcję dachową. Wiele inicjatyw wykazał tu tow. Pyska, który kierował robotami. Spośród robotników wyróżnił się zespół tow. Dereszkiewicz, Jarka i Jastrzębowski-go.

Dzięki współzawodnictwu pracy w ciągu 7 tygodni dział mokry zakładów został wykonany, a suszarnie, górne stropy i posadzkę betonową oddano do użytku w dniu 24 grudnia ub. r.

A. KRAWCZUK
korespondent robotniczy

Angielski przemysł stoczniowy usycha pod wpływem planu Marshalla

Pomoc marshallowska odbija się dotkliwie na angielskim przemyśle okrętowym. Na skutek naku USA, przydział materiałów konstrukcyjnych dla stoczni angielskich został zmniejszony o 20 proc. Skutkiem tego stocznie opóźniają wykonanie znajdujących się na pochylniach statków i nie wykazują już tak wielkiej jak dotychczas aktywności w zdobywaniu zamówień od armatorów własnych i zagranicznych. Według oficjalnych statystyk liczba statków w budowie zmniejszyła się w stosunku do grudnia ub. roku o 17 proc.

Charakterystyczne są cyfry, ilustrujące zatrudnienie w stocznich, zajmujących się przebudową i remontem statków. Porównując ilość robotników, zatrudnionych we wrześniu roku 1945 z tym samym okresem roku 1949 zauważymy poważny spadek. Według urzędowych danych angielskiego Ministerstwa Pracy,

metoda tow. tow. Zinczenko i Łudzenia, umożliwiającą lepsze wykorzystanie mechanizacji kopalni, rozpowszechni i przyczyni się do zastosowania jej przez inne brygady przygotowawcze.

Znaczenie Czynu Stalinowskiego polega właśnie na tym, że nie jest ono przemijające; zrodziło ono bowiem nowe formy pracy, których zastosowanie będzie miało dużą wagę dla rozwoju naszej gospodarki narodowej.

Utrwalenie osiągnięć Czynu Stalinowskiego i wyciąganie nauk z jego doświadczeń — to zadanie, które stoi przed wszystkimi zakładami pracy naszego kraju.

B. T.

TROCINY WAŻNYM SUROWCEM PRZEMYSŁOWYM

Zużytkowanie trocin było przedmiotem rozważań na naradach wytwórczych przemysłu drzewnego, a nawet załóg wielu innych większych zakładów pracy. Komitet po mocy racjonalizatorów i wynalazcom przy GUM, wysuwając pięć ważnych zadań do rozpracowania, na drugim miejscu postawił sprawę użytkowania trocin i odpadków stolarskich.

Na terenie woj. gdańskiego pracuje kilkadziesiąt tartaków i większych zakładów obróbki drzewa, nie licząc kilkuset mniejszych warsztatów stolarskich, a codzienna produkcja trocin sięga kilkudziesięciu ton. Dlatego też należy trocinę zastanowić nad tym, jak najpełniej wykorzystać surowiec, który w większości wypadków marnuje się, a w wielu wypadkach trocinę są wywożone i spalane, jako materiał nieużyteczny.

Sposobów praktycznego wykorzystania trocin i odpadków drzewnych jest bardzo wiele.

Oczywiście, najprostszym sposobem użytkowania trocin jest spalanie. Nie spalanie na otwartym powietrzu, jak to często widzimy w pobliżu Oliwy, lecz praktyczne wykorzystanie wartości kalorycznej w paleniskach kotłowych, zaopatrzonych w specjalne ruszta lub w odpowiednio skonstruowanych piecach. W wielu takich kotłach opalane są właśnie trocinami co przynosi w stosunku rocznym oszczędności węgla, dochodzące do kilkuset ton. W stolarzarniach większość pieców do formowania przystosowana jest do spalania trocin. Do opalania biur i mieszkań spalać można trocinę w tzw. piecach dwucylindrowych, bardzo prostych i tanich w konstrukcji.

Trocinę sprasowaną pod wysokim ciśnieniem w prasach hydraulicznych, ewentualnie z dodaniem materiałów, wiążących, mogą być używane w gospodarstwie domowym jako brykiety, zastępujące drewno do podpalenia. Następnym przemysłowym sposobem użytkowania trocin jest chemiczna przeróbka, tzw. sucha destylacja, dająca w wyniku smołę drzewną, lepką, amoniak i nawet gaz świetlny. Piecie retortowe dla suchej destylacji węgla są bardzo proste w konstrukcji i stosunkowo niedrogie. Mogą one być opalane również trocinami. Uruchomienie na Wybrzeżu destylarni drzewa zmniejszyłoby znacznie potrzebę importu artykułów, pochodzących z destylacji drzewa, używanych do konserwacji i uszczelniania drewnianych jednostek pływających.

Ogromne ilości trocin usprawniają nawet uruchomienie ma-

łej wytwórni celulozy, podstawowego surowca dla wyrobu z drewna wielu innych artykułów chemicznych, m. in. tektury surowej.

Prasowane płyty, trociny i odpadki drzewne, wiązane lepiszczem, np. szkłem wodnym, mogą służyć do wyrobu płyt izolacyjnych termicznych i akustycznych, nadających się również do wypełniania ścian nieobciążonych. Drogą prasowania pod wysokim ciśnieniem otrzymujemy również tzw. płyty pilśniowe, zastępujące w przemysłach drzewnym i budowlanym dyktę. O ile by uruchomienie samodzielnej wytwórni płyt pilśniowych okazało się na Wybrzeżu nieaktualne z powodu znacznych kosztów inwestycyjnych, trociny z naszych fabryk, prasowane baloty, mogą być przekazywane do fabryki płyt na Mazurach, lub nowopowstającego zakładu w Borach Tucholskich.

W połączeniu z próchnicą torfową i betonem, szczególnie zaś betonem gazowym, trociny są używane do wyrobu płyt budowlano-izolacyjnych o bardzo małym przewodnictwie cieplnym.

Trzeba pamiętać, że trociny w dalszej przeróbce chemicznej zamieniają się w bakelit — czynne tworzywo plastyczne. Ostatnie doświadczenia radzieckie wykazały nawet, że przy normalnym prasowaniu wyrobów bakelitowych można w zależności od ich przeznaczenia dodawać do 20 proc. suchych trocin, względnie maki drzewnej.

Technologia drzewa zna wiele możliwości użytkowania odpadków, a rozwiązanie sprawy wykorzystania trocin na terenie woj. gdańskiego przyniesie niezależnie od kosztów inwestycyjnych, związanych z urządzeniem takiej lub innej przetwórci, dużo korzyści gospodarce narodowej oraz bezpośrednie oszczędności na innych surowcach.

(w.)

Stoczniovcy radzieccy walczą o przyspieszenie remontów zimowych

W ZSRR rozpoczął się zimowy remont statków. Załoga Wydziału Mechanicznego stoczni Żegluga Północy rozpoczęła remont urządzeń chłodniczych i telegrafu maszynowego na statku „Mudiuk”. Robotnicy wykonują części czer-

paków dla pogłębiarek itp. Roboty odbywa się na dwie zmiany. Stocznia otrzymała już zlecenia na wykonanie części do statków pełnomorskich i szaland. Stachanowcy stoczniovcy rozpoczęli wspólnie z zaimmigrantami zwiększenie wydajności pracy i podniesienie jakości remontów. Słusznie Meksyk obsługuje jednocześnie trzy strugańki, wykonując normę w 300 proc. Tokarz Susiów, obsługujący kilka maszyn jednocześnie wykonuje w ciągu dnia trzy normy robocze, zachowując wysoką jakość produkcji. Wspaniałe osiągnięcia uzyskali również młodzi tokarze — stachanowcy Siergin, Solowiej i Baranowa.

W chwili obecnej, cała załoga biorąca udział w pracach przy zimowych remontach statków walczy o wykorzystanie wszystkich maszyn, znajdujących się w stoczni. Każda maszyna znajduje zatrudnienie w produkcji, aby przyspieszyć w ten sposób wykonanie zleconych stoczni zadań.

Troska o transport ułatwia wykonanie planu

Warsztaty Mechaniczne i Sprzętu Samochodowego PPB nr 1 w dużym stopniu przyczyniły się do wykonania przez te przedsiębiorstwa planu pracy na skutek dobrej funkcjonowania taboru samochodowego i sprzętu technicznego. W pracy wyróżnili się przede wszystkim mechanicy Kazimierz Janik i Aleksander Salamowicz. Zasluga mechaników było utrzymanie w stałej gotowości samochodów, wyremontowanych przeważnie z wraków. Utrzymanie samochodów w ruchu napotykało na wiele trudności z braku części wymiennych. Tabor samochodowy potrafił dowieźć materiały na budowy, prowadzone w całym woj. gdańskim. Dzięki temu plan został wykonany przed terminem.

R. KUŹNIAK
korespondent robotniczy.

S/s „Zefir” wzmocni linię fińską

Wymiana towarowa między Polską i państwami demokracji ludowej a Finlandią coraz bardziej się rozszerza. W związku z tym zaszła ostatnio konieczność wzmocnienia linii żeglugowej, łączącej zespół Gdańsk — Gdynia z portami fińskimi, przez wprowadzenie do pracy nowej jednostki pływającej.

Kursujący na linii regularnej Gdańsk — Helsinki fiński statek „Mira”, znajduje się obecnie na doku w Helsinkach. Zastępuje go s/s „Iris”, należący również do przedsiębiorstwa „Fińska Anfortys A/B”. W najbliższym czasie na linię wejdzie dodatkowy statek s/s „Zefir”, który będzie przewoził drobnicę w transzycie z Czechosłowacji. Po przetransportowaniu zafrachtowanych tegorocz-

nymi umowami partii drobnicy, statek będzie wycofany z linii.

Z DOŚWIADCZEŃ RACJONALIZATORÓW

Jak zaoszczędziłem półtora miliona złotych

Ob. Paweł Maceluch, majster ciesielski z PPB Nr. 4 jest autorem pomysłu racjonalizatorskiego, który w stosunkowo krótkim okresie czasu przyniósł przemysłowi budowlanemu na Wybrzeżu poważne oszczędności. Przy budowie gmachu Centrali Węglowej w Gdańsku, ulepszenie ob. Macelucha pozwoliło zaoszczędzić ponad 1.200.000 zł, a coraz powszechniej stosowane przez robotników budowlanych gwarantuje dalsze oszczędności.

Oto, co racjonalizator opowiada o swoim ulepszeniu:

Przy budowie gmachu Centrali Węglowej zabrakło pewnego dnia chwilowo desek na podsufitki. Czekając na nowy transport, przyszedłem do siedziby beczynnie dożurnego ciesielskiego.

Skąd tu skombinować desek — myślałem, patrząc na przymusową beczynność kolegów, gdy nagłe wzrok mój padł na gotowy, skamieniały już, żelbetonowy strop „Wajsa” obity nowymi deskami.

Czy to nie marnotrawstwo — pomyślałem — tyle desek zabijać raz na zawsze między strop a sufit. Przecież żelbetonowy strop nie jest przez to wcale mocniejszy.

Powoli zacząłem odrywać pierwszą z brzegu deskę. Poszła dość gładko. Spróbowałem drugiej. I ta odeszła bez żadnego pęknięcia.

Koleżdy zaczęli przyszywać mi się ze wzrastającym zainteresowaniem.

Już im chciałem krzyknąć — chłopcy, mamy materiał, ale pod wpływem tych spojrzeń zawahałem się. W pojęciu kolegów „niszczyłem” robotę.

Do licha — pomyślałem — a może tak musi być. Zawsze się tak robiło stropy. Ale... deski są tu przecież zupełnie zbędne. Mimo, że byłem o tym coraz mocniej przekonany, opadły mnie wątpliwości. Poszedłem naradzić się do biura.

W biurze od razu zainteresowano się pomysłem.

„No tak — mówili technicy — po wyschnięciu stropów skryżnice zasadniczo spełniły już swoje zadanie, ale... jak je rozbić, to do czego przybijemy podsufitkę? W beton gwoździć nie wejdziesz”.

Wróciłem na robotę i zacząłem kombinować.

Ileż to pieniędzy dałoby się zaoszczędzić u nas na tych deskach

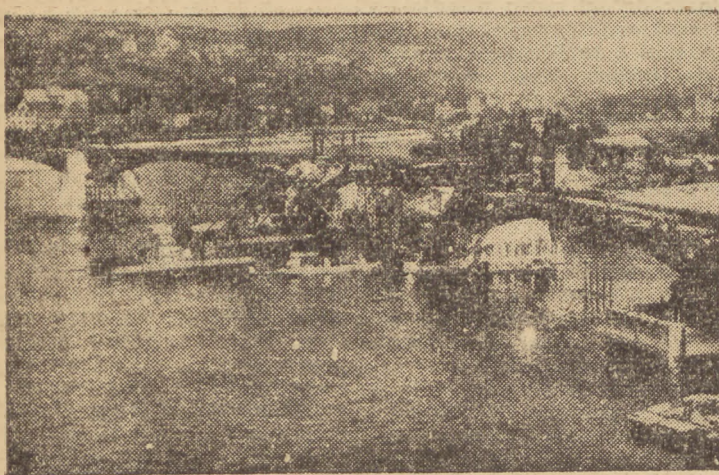
— myślałem. W samym Gdańsku powstaje teraz tysiące m² nowych stropów. A na całym Wybrzeżu? A w Warszawie, w całej Polsce? Przez kilka dni zostałem na budowie do późnej nocy, aż się żona kiedyś zdenerwowała: „Może ci tam łożko zanieść — mówi — to będziesz i nocować”.

Uśmiechnąłem się, bo w zasadzie pomysł był już gotów. Przyszedł jakoś sam i bez trudu. Aż się zdziwiłem, że taki prosty. Ot, zwyczajnie — podsufitkę przybić się będzie do jednej z desek, którą uprzednio zakotwiczę w płynnym betonie długimi, zagiętymi gwoździami.

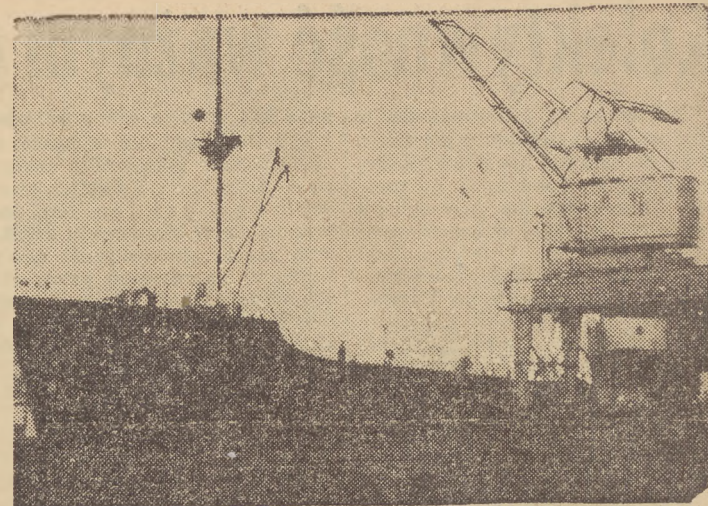
A więc, rozbiórę najpierw skryżnice, zostawiając tylko jedną deskę przy belce, z rozebranych skryżnic zrobię podsufitkę, przybijając ją do owej deski i po krzyku. Wynika z tego, że materiał na podsufitkę mam za darmo.

Pomysł został przyjęty i natychmiast zrealizowany na budowie. Dostałem premię. Ośmieliło to mnie, więc na Zbrojowni Gdańskiej i na wieży Ratusza wprowadziłem jeszcze, z pomocą dyrektora Rewuckiego, następną swoje ulepszenie, dzięki któremu PPB zaoszczędziło dalszych 220.000 zł i o 100 procent skrócono czas wykonania rusztowań. Umożliwiło to cieślom wykonanie ok. 240 proc. normy i podniosło ich zarobki miesięczne do 40.000 zł. Oszczędności, uzyskane dzięki moim ulepszeniom, przekroczyły już półtora miliona złotych.

PAWEŁ MACELUCH
cieśla PPB 4



Obudowanemu pieknu most na Dunaju w Budapeszcie. (Foto — AP)



S/s „Iris”, którego załoga jako pierwsza w naszej flocie wystąpiła z inicjatywą samodzielnego wykonywania remontów. W ten sposób statek będzie tylko raz w roku dokowany celem pomalowania dna. Marynarze s/s Peck: wezwali do współzawodnictwa załogi innych statków PMH.

Załoga oddziału dokowo-ratowniczego zaplanowała roboty na styczeń

Naradzie wytwórczej oddziału dokowo-ratowniczego Stoczni Gdyńskiej przewodniczył tow. Drobot, który omówił osiągnięcia załogi robotniczej w ostatnim etapie współzawodnictwa. Stwierdził on przy tym, że osiągnięcia te są dowodem jak dalece punktualność, stosowanie ulepszeń i wprowadzanie nowych metod pracy może przyspieszyć wykonanie planu produkcyjnego.

W ostatnim okresie wyróżniły się brygady — Krzyżostanaka — 162,89% normy, To maszewskiego — 139%, Wiliewskiego — 179%, Brzechwy — 171% i Wysockiego — 171%. W ciągu miesiąca zdołały one zaoszczędzić ok. 200 tys. zł. i ok. 4 tys. roboczogodzin.

W planie pracy na styczeń 1950 roku przewidziano roboty na s/s „Kopernik”, jednostkach „Dalmoru”, na statkach „Anna”, „Grażyna” i „Wanda”. Na ich wykonanie przewidziano na podstawie ustalonych norm 15.300 roboczogodzin.

W dyskusji robotnicy dokow tow. tow. Tomaszewski i Kaniński stwierdzili potrzebę zwiększenia ilości narzędzi, usprawnienia naprawy młotków pneumatycznych i lamp kablowych. Tow. Negara podkreślił, że brak wiertarki elektrycznej powoduje znaczne zahamowanie pracy w oddziale. Wnioski te będą skierowane do dyrekcji stoczni.

A. GEBIS.

Nowe przedsiębiorstwo państwowo - spółdzielcze „CENTRALA SPOŻYWCZA” usprawni rozprawienie artykułów żywnościowych

Z dniem 1 stycznia br. rozpoczęła działalność nowe przedsiębiorstwo hurtu spożywczego, a mianowicie Centrala Spożywcza — Przedsiębiorstwo Państwowo-Spółdzielcze. Zadaniem Centrali Spożywczej, która powstała z po-

łączenia PCH i Wydziału Obrotu Towarowego w Centrali Spółdzielni „Społem” jest hurtowe zaopatrzenie placówek MHD, PDT, spółdzielni spożywców, własnych powszechnych sklepów spożywców i detalu prywatnego.

Reorganizacja hurtu spożywczego jest dalszym krokiem w kierunku usprawnienia handlu i planowego rozdziału towarów pomiędzy państwowe i spółdzielcze placówki detaliczne. Dotychczas bowiem między handlem państwowym a spółdzielczym, istniała pewna rywalizacja o rozdział towarów, co z kolei utrudniało wykonanie planu równomiernego zaopatrzenia wszystkich placówek detalicznej sprzedaży. Dalszym powodem powołania do życia nowego przedsiębiorstwa była troska o skrócenie cyklu zaopatrzeniowego. Obecnie towar będzie dostarczany bezpośrednio od producenta do punktów detalicznego rozdziału, zamiast — jak dotychczas — krążyć po hurtowych magazynach.

Naczelną władzą nowej centrali spożywczej jest Zarząd Centralnego Przedsiębiorstwa, któremu podlega 14 wojewódzkich ekspozytur. W Gdańsku oprócz ekspozytury „znajdującej się będzie jedna z 3 hurtowni przetworów, Ekspozytura turze Gdańskiej podlegają hurtownie spożywcze, znajdujące się w większych miastach i powiatach.

Ekspozytura Gdańska prowadzi będzie działalność administracyjną, a obrót towarami odbywać

się będzie bezpośrednio między producentem o punktami detalicznej sprzedaży. Np. wagon maki kierowany będzie wprost z miłna do wyznaczonej placówki detalicznej.

Ten uproszczony system dostaw wymaga reorganizacji detalu, która jest w toku. Na terenie trójmiasta, powstały już silne ekonomicznie placówki MHD, które wspólnie z dużą siecią sklepów PSS, GSS i „Zgody” tworzą podstawową sieć zaopatrzenia detalicznego świata pracy.

Zaznaczyć należy, że plany Centrali Spożywczej przewidują utworzenie w całym kraju 22 Powszechnych Sklepów Spożywczych tzw. Gastronómów. Te komfortowo urządzone i ogromne sklepy wzorcowe, z bogatym asortymentem towarów, powstaną również na Wybrzeżu.

Utworzenie nowego przedsiębiorstwa usprawni jeszcze bardziej zaopatrzenie świata pracy w niezbędne artykuły.

ORK.



Sklepy Centralnego Zarządu Przemysłu Skórzanego, zaopatrują mieszkańców trójmiasta we wszelkiego rodzaju obuwie. W związku z obniżką cen niektórych gatunków obuwia, ruch w sklepach z dniem 1 stycznia uległ dalszemu zwiększeniu.

Dalsze placówki MHD na terenie trójmiasta

W nadchodzącą sobotę, 7 bm., dyrekcja Miejskiego Handlu Detalicznego otwiera na terenie trójmiasta siedem dalszych sklepów branżowych. Nowe placówki założone zostaną przeważnie w śródmieściu, ponadto uruchomiony zostanie jeden sklep w Nowym Porcie oraz jeden w Oruniu.

Obecnie czynne są 22 sklepy branżowe MHD, które zaopatrują dzielnice robotnicze. W przyszłym tygodniu dyrekcja MHD otworzy dalszych 8 sklepów. Kilkadziesiąt nowych, dalszych placówek MHD otwartych zostanie pod koniec pierwszego kwartału br. (L)

Prace z kredytów interwencyjnych przedłużono na styczeń

Staraniem Zarządu Miejskiego w Gdańsku w bieżącym miesiącu prowadzone będą nadal prace, finansowane z kredytów interwencyjnych. W pracach, prowadzonych przez Wydział Plantacji bierze udział ok. 500 osób, których 90 proc. stanowią kobiety. Zatrudnieni porządkują parki, usuwają

suche drzewa, oczyszczają kwietniki i dojadają przy zakładach pracy itd. (L)

Tanie pobyty zimowe w górach

Celem umożliwienia pracującym spędzenia czasów zimowych w Tatrach i Beskidach, Polskie Biuro Podróży „Orbis” organizuje specjalne ośrodki czasowe, które czynne będą do 31 marca br. Ośrodki takie zorganizowano na Bukowinie koło Zakopanego, w Szczyrku koło Bielska, oraz w Radziechowach koło Żywca. Koszt utrzymania wynosi w pierwszych dwóch miejscowościach po 480 zł od osoby dziennie, w Radziechowach natomiast 440 zł. Za dzieci do lat 5 opłata wynosi 430, względnie 390 zł. Czas pobytu w poszczególnych miejscowościach nie jest ograniczony specjalnymi turnusami lub terminami. W ten sposób można przyjemnie spędzić urlop i korzystać z bardzo dogodnych terenów narciarskich. Wyjeżdżającym do wymienionych miejscowości przysługują po przy najmniej 7-dniowym pobycie 66 proc. zniżka kolejowa w drodze powrotnej.

Na czasach zimowych, „Orbis” mogą wyjeżdżać rodziny lub zespoły grupowe.

Wyczerpujących informacji od-

nośnie czasów specjalnych udzielają wszystkie placówki „Orbis” na Wybrzeżu.

Opieka państwa nad robotnikiem rolnym

40 milionów złotych wydała PGR na akcje socjalną

Opieka socjalna państwa nad pracownikami i jego rodziną jest jednym z podstawowych założeń ustroju demokracji ludowej. Rząd Polski ludowej położył specjalny nacisk na rozszerzenie opieki nad pracownikami państwowych zakładów rolnych, przynoszących nowe wzory i metody gospodarki na wsi. Z każdym rokiem budżety przeznaczane na akcje socjalną ulegają zwiększeniu, obejmując coraz szersze rzesze robotników Państwowych Gospodarstw Rolnych.

Wzrost liczby majątków państwowych postawił przed Okręgowym Zarządem Państwowych Gospodarstw Rolnych w Gdańsku obowiązek rozwoju życia kulturalnego robotników rolnych. Obecnie czynnych jest 30 nale-

życie wyposażonych świetlic zespołowych i 135 majątkowych. Do 19 świetlic zakupiono komplety meblowe. Wiele świetlic zaopatrzone w mapy, podręczniki i biblioteczki. Na Żuławach wyposażono 160 bibliotek w 100 i 50-tomowe księgozbiory. Ogółem w świetlicach robotniczych na majątkach państw. jest ok. 6 tysięcy książek. Przy świetlicach stworzono 46 zespołów teatralnych, 24 tańeczne, 8 muzycznych, 20 kół sportowych i 30 zespołów chórów.

Na wojewódzkiej eliminacji zespołów świetlicowych pierwsze miejsce uzyskał zespół taneczny z Jackowa. Pierwsze miejsce przyznano również zespołowi chóralnemu i orkiestrowemu z Celbowa. Ze spóły z Lisewa i Jackowa zostały zakwalifikowane jako zespoły reprezentacyjne. 5 zespołów muzycznych wyposażono w instrumenty muzyczne. Wkrótce otrzymają instrumenty także trzy zespoły.

Zespoły sportowe, ze względu na brak instruktorów i sprzętu, nie wykazują większej żywotności. Brak należytej opieki nad sportem większym ze strony Zw. Zaw. Robotników i Pracowników Rolnych wpływa ujemnie na rozwój kultury fizycznej w gospodarstwach państwowych.

Celem ostatecznej likwidacji analfabetyzmu wśród robotników rolnych otwarto 43 kursy w zespołach i majątkach. Uczęszcza na nie 700 osób. Na 4 kursy reopolizacyjne uczęszcza ponad 100 osób w 26 majątkach, ok. 450 osób kształci się na kursach języka rosyjskiego. W 29 ośrodkach samokształceniowych i dokształceniowych ponad 600 osób przerabia program Wszechnocy Radiowej. Z Okręgu Gdańskiego skierowano 115 robotników rolnych, którzy wykazali się wydajnością w pracy, na 11-miesięczny kurs specjalistów. W Kwidzynie otwarta zostanie wkrótce filia Elbląskiej Centralnej Szkoły Administracji Rolniczej. Ogólne wydatki na akcje

kulturalno - oświatową w II półroczu 1949 r. wyniosły ok. 5 milionów zł.

ROBOTNIK ROLNY POD STAŁĄ OPIEKĄ LEKARSKĄ

Dla zapewnienia robotnikom należytej opieki lekarskiej, Zarząd Państwowych Gospodarstw Rolnych uruchomił 24 punkty sanitarne. Na punktach tych udziela się bezpłatnej porady lekarskiej i wydaje się lekarstwa pracownikom i ich rodzinom oraz mieszkańcom okolicznych wsi. Przeprowadzono badania robotników rolnych podejrzanych o gruźlicę. W styczniu 1950 roku do prewentorium w Dzierżynie zostanie skierowanych 15 dzieci robotników rolnych. Ilość czynnych przedszkoli wynosi 42, uczęszcza do nich 746 dzieci, a 847 dzieci korzysta z dożywiania. Ogólne wydatki na opiekę nad matką i dzieckiem wyniosły w ub. r. ponad 6 milionów zł. Celem podniesienia zdrowotności wybudowano w 28 majątkach łaźnie oraz zakupiono 500 apteczek. W mieszkaniach robotniczych przeprowadzono remonty pieców, okien, podłóg itp.

11 MILIONÓW ZŁ NAGRÓD DLA PRZODOWNIKÓW PRACY

Na nagrody dla robotników, biorących udział we współzawodnictwie pracy, wydatkowano w roku 1949 ok. 11 milionów zł. W 2 ostatnich kwartałach na 314 gospodarstw, 162 brały udział we współzawodnictwie zespołowym i indywidualnym, obejmując 842 osoby, w tym 288 kobiet.

We współzawodnictwie pracy odznaczali się: traktorzysta Bronisław Pestkówna, wykonująca 160% ponad normę, traktorzysta Stanisław Szopa — 150%, fernal Antoni Berg — 145%, szwajcar Stanisław Szczekowski — 125% i szwajcar Stanisław Tioch, który podniósł mleczność obory o 460 litrów rocznie od 1 krowy. (Mar)

Wybór Komisji Kwalifikacyjnej przy WRN

Na ostatnim posiedzeniu WRN dokonano wyboru nowej Komisji Kwalifikacyjnej, przyznającej zapomogi z funduszy państwowych. Dotychczasowa Komisja miała braki w swej pracy, skutkiem czego rozdział zapomóg był często niewłaściwy i pomijał często uprawnionych do ich otrzymania. W skład nowej Komisji weszli przedstawiciele WRN, Komisji Kontroli Społecznej, Ligi Kobiet i Związku Bojowników.

Komitet Opiekunczy „Paged” — szkole na Obłuzu

Pracownicy firmy „Paged” sprawują opiekę nad szkołą powszechną nr. 15 na Obłuzu. Komitet Opiekunczy przy „Pagedzie” przekazał ostatnio Komitetowi Rodzicielskiemu szkoły kwotę 71,5 tys. zł. Dzięki temu darowi, zakupiono 1 mikroskop, 1 globus oraz stoł ping-pongowy.

Z. PRZYBYSZ
korespondent robotniczy

Wojskowa rejestracja rezerw osobowych w Sopocie

W dniu 2 bm. rozpoczęła się w Sopocie rejestracja rezerw osobowych, która obejmuje roczniki 1905 — 1918. Rejestracja odbywa się w Hotelu Turystycznym i trwać będzie do dnia 27 bm. Obecnie działa jedna komisja, zaś od 10 bm. celem przyspieszenia rejestracji urzędować będzie także druga komisja. (L)

Noworoczna zabawa w Lidze Kobiet w Gdyni

Zarząd Ligi Kobiet w Gdyni organizuje w czwartek dn. 5 stycznia w salach Centralnej Świetlicy (ul. Abrahama 11) noworoczną zabawę dla członkiń i gości.

W programie występy zespołów tanecznych kół L. K.

Dochód z zabawy noworocznej przeznacza się na cele akcji kulturalno-oświatowej.

W wielu zakładach pracy powstały kasy zapomogowo-pożyczkowe, z których korzystają robotnicy, pragnący pokryć wydatki zwiększone w okresie jesiennych zakupów, lub w wypadkach tzw. losowych. Niestety kierownicy niektórych kas przydzielają zapomogi i pożyczki na tzw. piękne oczy.



ROBOTNIK: Przed trzema tygodniami złożyłem podanie o pożyczkę. Kiedy będę mógł ją otrzymać?

KIEROWNIK KASY: Proszę przyjść za tydzień. Narazie za brak funduszu.

rys. A. BIADOLSKI
korespondent robotniczy

Restauracje muszą przestrzegać cen ustalonych przez komisję wojewódzką

Podwyżkę cen na mięso i jego wyroby wykorzystali niektórzy kierownicy zakładów gastronomicznych i właściciele lokali prywatnych, do zmiany kalkulacji posiłków mięsnych bez uzgodnienia z Wojewódzką Komisją Cen.

Tego rodzaju postępowanie jest niedopuszczalne i przynosi szkody ludziom pracy, korzystającym z dań barowych. Przykładem takiego postępowania jest restauracja hotelu „Orbis” w Gdańsku, gdzie np. za pieczeń wołową podniesiono cenę ze 120 zł na 188 zł. Kalkulacja restauracji „Orbis” nie była uzgodniona z Wojewódzką Komisją Cen i nie przypuszczamy, by mogła znaleźć uznanie wśród członków komisji. Podobnie podwyższono ceny i za inne potrawy mięsne.

Wczoraj odbyła się w Urzędzie Wojewódzkim konferencja Wojewódzkiej Komisji Cen, na której omawiano sprawę zmiany cen w zakładach gastronomicznych. Komisja uznała za celowe ustalenie cen za obiady popularne na 80 zł. NA WSZYSTKIE DANIA BAROWE I FIRMOWE OBOWIĄZUJE CENA TYLKO O 10% WYŻSZA OD DOTYCHCZASOWEJ. Dotyczy to dań z mięsa wołowego, wieprzowego i wiec. Ceny dań zawierających baraninę, nie uległy żadnej zmianie.

Obecnie, po ustaleniu nowych cen posiłków mięsnych przez Wojewódzką Komisję Cen, organa kontrolne powinny czuwać nad ich przestrzeganiem. (O.)

Rzeźnia Gdańska zwiększa ubój

ubój zwierząt dokonywany przy pomocy prądu elektrycznego.

W jasnej, z góry oświetlonej, hali dymią obrzynane kotły. Raz po raz robotnicy wyciągają z nich obrzynane tusze wieprzowe. Z tuczników przeznaczonych na sprzedaż zdejmują się skóra.

Zatrzymujemy się obok szerokiej ławy, całkowicie zajętej przez obrznych rozmiarów tucznika, z którego będzie zdejmowana skóra. Mistrzem w tej robotcie jest ob. Zdzisław Rak, który „ściąga” dziennie 90 skór. Tuż obok, na specjalnym stole, odbywa się badanie ubitych zwierząt.

W chłodni, w której panuje temperatura 0°, zwisają obrzynane tusze tuczników.

„To jeszcze nie jest wszystko — mówi przewodniczący Rady

Zakładowej tow. Kasja — w następnym chłodniach, w których jest temperatura od -12° do -20° również znajduje się taka sama ilość”. W wyniku rozwoju akcji „H”, dostawa trzody do rzeźni zwiększa się z dnia na dzień.

W laboratorium dr Frydmana panuje cisza i skupienie. Tu właśnie odbywa się badanie mięsa. Przede wszystkim zwraca się uwagę na obecność włośnicy. W dużym, ciemnym pokoju, kilka mikroskopów projekcyjnych rzuca na biały ekran wielokrotnie uwydatniony obraz tkanki mięsnej. Żadne ognisko włośnicy nie ujdzie uwagi laboranta. Dzięki uważnym badaniom, mięso rozporowa-

żane w handlu, jest pełnowartościowe.

W oczyszczalni flaków w re intensywna praca. Flaki są czyszczone mechanicznie. Pracy tej dokonywuje jedyna w Polsce maszyna, przeznaczona specjalnie do tego celu.

Niedaleko spora kolejka kobiet otacza tzw. tanią jatkę. Tutaj sprzedaje się mięso o mniejszej wartości odżywczej, które kosztuje 50% taniej od normalnego. Jak sprzedawca ob. Władysław Czaban informuje, popyt na to mięso jest bardzo duży.

Tuż około wyjścia znajduje się duży gmach wytwórni sztucznego lodu. Dzięki żołnierzom Armii Radzieckiej, maszyny zostały całkowicie zachowane, na skutek czego wytwórnia może produkować dziennie ok. 50 ton lodu.

Teatry

Teatr Państwowy „Wybrzeże” w Gdańsku — nieczynny. — „Królów Przedmieszcza” — próba generalna.

Teatr Państwowy „Wybrzeże” w Gdyni — nieczynny.

Teatr Państwowy „Wybrzeże” w Sopocie — Premiera „Odwetów”

Kina

Gdynia — Warszawa — „Pustelnia Parmeńska”, część IIa. Dozwolony od lat 18. Początek seansów o godzinie 16, 18 i 20. W niedzielę o godz. 14, 16, 18 i 20.

Gdynia — Gopłana — „30-lecie Wielkiej Rewolucji Październikowej”.

Gdynia — Fala — „Krakati”.

Gdynia — Promień — „Trzeci szturm” dozw. od lat 14. Początek seansów o godz. 18 i 20.30. W niedzielę o godz. 14, 16, 18 i 20.

Oliwa — Polonia — „Ulica graniczna” dozw. od lat 12. Początek seansów: godz. 15.30, 18 i 20.30, w niedzielę i święta: godz. 13, 15.30, 18 i 20.30.

Sopot — Polonia — „Nikt nie wie” Komedja czeska. Dozwolony od lat 14. W niedzielę poranek „Kopciuszka” dozw. od lat 7.

Sopot — Bałtyk — „Bogata naręczona”. Dozwolony od lat 14. Początek seansów o godzinie 16, 18 i 20. W niedzielę i święta o godzinie 14, 16, 18 i 20.

Gdynia — Atlantic — „Pan Nowak”, komedia czeska, dozw. od lat 7. Początek seansów: godz. 16, 18 i 20.

Wrszczek — Bajka — „Renegat”, dozwolony od lat 16; początek seansów: 15.30, 18.00, 20.30; w niedzielę i święta o godz. 13. W niedzielę poranek o godz. 11 „Daleka Droga”, dozw. od lat 16.

Wrszczek — Capitol — „Zycie dla naki”, — Seanse: 15.30, 18, 20.30. Dla młodzieży dozwolony.

Radio

PROGRAM ROZGŁOŚNI GDAŃSKIEJ na czwartek, 5 stycznia br.

5.10 — Początek audycji. 5.13 — Sygnał czasu. 5.15 — Streszcz. wiad. porannych. 5.20 — Koncert. 6.00 — Streszcz. wiadomości porannych. 6.05 — Gimnastyka. 6.15 — Muzyka rozrywkowa. 6.45 — Dziennik poranny. 7.05 — Program dnia. 7.10 — Muzyka rozrywkowa. 7.50 — Zapowiedź audycji oraz muzyka z płyt — lok. 8.00 — Muzyka rozrywkowa. 8.35 — Przerwa. 11.57 — Sygnał czasu. 12.04 — Dziennik południowy. 12.25 — Przerwa — lok. 13.25 — Program. 13.30 — Muzyka rozrywkowa. 14.00 — Kronika ZSR i krajów demokracji ludowej. 14.15 — Prasa Wybrzeża pisze — lok. 14.20 — Wiad. miejscowe i muzyka z płyt — lok. 14.30 — Rep. „Z życia kobiet wiejskich”. 14.40 — Rep. morski. „Rozmowa z nurkiem”. 14.55 — Koncert solistów — Utwory Jana Brahmsa. 15.30 — Budujemy Nieznaną”. aud. dla świetlic dzieci. 15.50 — Muzyka rozrywkowa. 16.00 — Dzień niepopołudniowy. 16.20 — „Przed płakowym koncertem F. B.” — lok. 16.45 — „Powiat przed mikrofonem” — lok. 16.55 — Felieton z cyklu: „Spotkania z ludźmi” — lok. 17.00 — XIV audycja z cyklu: „Słuchamy muzyki”. 17.35 — „Śpiewamy pieśni młodzieżowe” — aud. sł-muz. dla świetlic młodzieży. 18.00 — Z kraju i ze świata. 18.15 — Muzyka ludowa. 18.40 — Muzyka. 19.00 — Pogadanka. 19.15 — „Zebrań” — słuchowisko. 20.00 — Dziennik wieczorny. 20.30 — Rez. Dziennika. 20.40 — Muzyka rozrywkowa. 20.55 — „Porozmawiajmy”. 21.00 — Muzyka popularna. 21.40 — „Ludzie bezdomni”. Stefana Żeromskiego, fragm. I. 22.00 — Codzienny przegląd wydarzeń — lok. 22.15 — Koncert rozrywkowy. 23.00 — Ostatnie wiadomości. 23.10 — Program na dzień następny. 23.15 — Muzyka poważna — płyt. 24.00 — Hymp i koniec audycji.

LUDZIE „JASNEGO BRZEGU”

Na marginesie nowej powieści Wiery Panowej

Bohaterami literatury radzieckiej od dawna już stali się prości ludzie, pracownicy miast i wsi. Tę zaś, na którym autorzy nawiązują ich losy i charaktery, są piękne dni powszednie kraju socjalizmu.

Ileż smutku i przygnębienia zamykają w sobie zazwyczaj słowa „dzień powszedni” dla człowieka ze świata kapitalistycznego. Słowa te zawierają przekleństwo nie wdzięcznej, wyczerpującej, pracy na kawałek chleba, obawę przed jutrem oraz tysiące drobnych poniżających kłopotów i trosk, które są przeszkodą w osiągnięciu szczęścia i spokoju ducha.

Ważnym do ręki nową powieść pisarki radzieckiej, Wiery Panowej, pt. „Jasny brzeg”. Powieść ta przynosi opis nowego radzieckiego dnia powszedniego, odmawia życie zespołu pracowników farmy hodowlanej sowchozu. Jakże pociągające i pełne głębokiej treści są te dni powszednie, w których już dzisiaj dostatecznie można zarządzić przyszłego społeczeństwa komunistycznego.

Sowchoz „Jasny brzeg” odbudowuje zniszczony na skutek wojny gospodarstwo. Kierownikiem jego jest komunistą, Dymitr Korostielow, były żołnierz frontowy, człowiek-entuzjasta powierzony mu sprawy. Korzysta on z wydatnej pomocy czynnej i sprężystego kierownictwa partyjnego sowcho-

zu i rejonu w osobach sekretarza biura partyjnego — Bekiszewa oraz sekretarza komitetu rejonowego partii — Gorelczenki. Ci doświadczeni komunisti pomagają młodemu kierownikowi w wychowaniu zespołu pracowników, nadają kierunek jego zapaleńcom, o szeroki rozmiar planom. Widzimy, jak niewyczerpana energia pracowników sowchozu, pełna zapalać praca tworzy cuda: w niezwykle krótkim okresie odradza się gospodarstwo: na farmie powstają coraz to nowe zabudowania, wzrasta wydajność bydła mlecznego, buduje się nowe przedsiębiorstwa, szkoły, drogi.

Autorce udało się odmalować żywe i prawdziwe postacie bohaterów powieści. Wzruszają nas losy entuzjasty pracy Korostielowa, młodej dziewczyny Własowej, a na dziękuję wstrząsłości i inicjatywie wybija się na czoło pracowników sowchozu i wielu innych ludzi wsi radzieckiej.

Na szczególną uwagę w powieści Panowej zasługują postacie dzieci. Poetycznie i wnikliwie maluje autorka atmosferę prawdziwie szczęśliwego dzieciństwa, w jakiej wzrastają młodzi obywatele kraju socjalizmu. Do nich przecież należy przyszłość, co tworzy i buduje naród radziecki.

Wspaniałe obrazy przyrody rosyjskiej zawarte w powieści, namalowane są ręką utalentowanego artysty. Nie można nie kochać

kraju, który opisuje Panowa, nie można nie zachwycić się jego brzoźnymi zagajnikami, głębokimi jarami i wązami. W te odwieczne widoki przyrody rosyjskiej wplecione zostały charakterystyczne cechy nowej rzeczywistości: na polach — traktory, na drogach liczne samochody, a „pomiędzy farmami — nowiutki, muryrowany budynek szkoły pod zielonym dachem...”

Ale największą zaletą powieści Wiery Panowej jest to, że potrafiła ona plastycznie oddać piękno współżycia i wzajemnych stosunków ludzi radzieckich, kroczących wytrwale do wielkiego wspólnego szczęścia — do komunizmu. (J. Sz.)



Na zorganizowanych przez Ligę Kobiet w roku ubiegłym na Wybrzeżu kursach, wiele kobiet zdobyło kwalifikacje zawodowe. Obecnie pracują one jako tkaczki, czapniczkі lub krawczyńie w licznych spółdzielniach pracy Wybrzeża.



Emil Zola na indeksie

Kontrola nad tym, co myślą i czytają obywatele, która ma tak szerokie zastosowanie w USA, coraz częściej zaczyna przenikać do krajów marszalskich. Holenderska gazeta „De Waarheid” donosiła, że w jednej z kompanii 42 pułku artylerii polowej przeprowadzono nocą szczegółową rewizję. Dowództwo szukało mianowicie zakazanej literatury. Przetrząsnęto wszystkie rzeczy i pościeli, należące do żołnierzy. U jednego z nich znaleziono książkę sławnego pisarza francuskiego Emila Zoli. Dowódca natychmiast posadził żołnierza do aresztu, ponieważ „czytanie książek Zoli jest bardzo niebezpieczne, jeśli chodzi o holenderskich żołnierzy”.

Zdaniem holenderskich wyższych oficerów, żołnierze, wysyłani na front do walki z narodem indonezyjskim, powinni czytać gangsterskie wypociny pisarzy amerykańskich. Amerykańskie gazety rozpisują się niedawno szeroko o niejaki Johnie Mosesie, który stał się popularnym dzięki temu, że potrafił zarobić na głupocie swych współobywateli ładną sumę dolarów. Obserwując, jak magnaci finansowi zarabiają na psychozie atomowej, pomyślał oken Moses postanowił też spróbować szczęścia w tej dochodowej machinacji. Zaczął mianowicie sprzedawać... „lekarstwa atomowe”. Reklamując swój towar, samozwańczy „medyk” nazywał siebie „byłym osobistym lekarzem króla Afryki i Liberii”.

Na przynęty Johna Mosesa dało się złapać niemało łatwowiernych Amerykanów, szczególnie dam z „wyższego towarzystwa”, pragnących spróbować cudownego lekarstwa. Jak donosi prasa, były pomyślny okien zarobił sporo pieniędzy na psychozie atomowej i ciemnocie swych ziomek.

ny już niesie znieczulenia i plomby. Niestety do 30 ub. m. węg. nie jeszcze do mego gabinetu nie doszedł.

Tymczasem pacjenci czekają i cierpią.

REGINA UNIECKA
lekarz-dentysta

OD REDAKCJI: Ubezpieczalnia Społeczna w Elblągu powinna wyjaśnić, czym jest spowodowana zwłoka w przydziale koniecznych materiałów. Ubezpieczalnia Społeczna nie może lekceważyć potrzeb pacjentów.

GŁOS SPORTOWY

SPORTOWCY ZWIĄZKOWI POWRÓCILI Z FRANCJI

W dniu 4 bm. powrócili z Francji 40-osobowa ekipa sportowców związkowych, która uczestniczyła w zlocie sportowym FSST i występowała w

większych ośrodkach emigracji polskiej.

Na dworcu głównym w Warszawie witali powracających przedstawiciele CRZZ — Marek, władze GUKF z dyr. Motyką na czele, delegaci Związku Rady Kultury Fizycznej i Sportu, zresztą sportowców i polskich związków sportowych.

Odpowiadając na serdeczne powitania, kierownik ekipy — se-

kratyz gen. Związku Rady Kultury Fizycznej i Sportu CRZZ — Dołowy, oświadczył, że występy sportowców polskich przyczyniły się do pogłębienia przyjaźni narodu polskiego z francuską klasą robotniczą i wzmocniły więzy wychodźstwa polskiego z ich ludową ojczyzną. Sportowcy polscy byli nadzwyczaj serdecznie witani przez robotników francuskich.

CDKA nadal na czele

Na stadionie Dynamo w Moskwie rozegrane zostały dwa interesujące spotkania hokejowe o mistrzostwo ZSRR. Oba mecze cieszyły się dużym zainteresowaniem, o czym świadczy fakt, że, mimo 20-stopniowego mrozu oglądało je ponad 15 tys. widzów.

Szczególnie emocjonujący był pierwszy mecz, w którym spotkały się dwie, prowadzące w tabeli, drużyny CDKA i WWS. Gra była bardzo zacięta i wyrównana. Przez pierwsze dwie trzecie żadnej z drużyn nie udało się zdobyć bramki. Dopiero ostatnia faza gry przyniosła rozstrzygnięcie. Wygrała CDKA 2 : 1, zdobywając

bramki przez Tarasowa i Babiczę. Po dotychczasowych rozgrywkach w mistrzostwach prowadzi nadal CDKA, które nie przegrało żadnego z ośmiu spotkań i uzyskało 16 pkt. Drugie miejsce zajmuje WWS z 12 pkt., przed moskiewskim Dynamo i Skrzydłami Sowieców — po 11 pkt.

NASI CZYTELNICY PISZĄ

Opieszałość Ubezpieczalni Społecznej w Elblągu naraża pacjentów na niepotrzebne cierpienia

„Uprzejmie proszę o zamieszczenie w „Głosie” mego listu w interesie ubezpieczonych. Będzie to również odpowiedzią dla tych wszystkich pacjentów, którym codziennie przedstawiam stan faktyczny, co jednak z zupełnie zrozumiiałych względów trudno trafić im do przekonania.

Po wyczerpaniu wszelkich środków, zapytuję tą drogą Ubezpieczalnię Społeczną w Elblągu, Dział Lecznictwa, jak długo ubezpieczeni mają wyczekiwać na grudniowy przydział materiałów na plomby, oraz na znieczulenia do usuwania zębów? Chodzi tu

o 30 znieczuleń przyznanych miesięcznie, przy około 300 wykonywanych usunięciach, a przysyłanych stale z kilkutygodniowym opóźnieniem.

Od początku listopada daje się zauważyć brak książki zamówień, albo wydatującego, a ciągle interpelowany sekretarz Działu Lecznictwa ob. Nowakowski stale przyrzeka, że łąda dzień załatwi sprawę. Wreszcie 15 grudnia ub. r. oświadczył on, że wo-

ny już niesie znieczulenia i plomby. Niestety do 30 ub. m. węg. nie jeszcze do mego gabinetu nie doszedł.

Tymczasem pacjenci czekają i cierpią.

REGINA UNIECKA
lekarz-dentysta

OD REDAKCJI: Ubezpieczalnia Społeczna w Elblągu powinna wyjaśnić, czym jest spowodowana zwłoka w przydziale koniecznych materiałów. Ubezpieczalnia Społeczna nie może lekceważyć potrzeb pacjentów.

Reprezentacyjna kadra hokejowa juniorów

W Zakopanem zakończył się obóz reprezentacyjnej kadry hokejowej juniorów.

Uczestnicy obozu, w ilości 30 hokeistów, trenowali codziennie po 5 godzin na lodzie, ponadto słuchali wykładów społeczno-po-

Mistrzostwa Europy w zapasnictwie

Tegoroczne mistrzostwa Europy w zapasach w stylu klasycznym przeprowadzone będą w stolicy Szwecji w dniach 20—23 marca.

Do udziału w zawodach zaproszone zostały 44 państwa.

Czechosłowaccy górniczy-szachiści przybędą do Polski

W dniach od 26 do 28 stycznia 1950 r. gościć będzie w Katowicach reprezentacyjna drużyna szachistów-górników z Zagłębia Karwińsko-Ostrawskiego. Rozegra ona rewanżowe spotkanie z reprezentacją szachową górników śląskich.

Po zawodach goście czechosłowaccy udadzą się do Oświęcimia, Krakowa i Wieliczki.

litycznych i z zakresu pomocy lekarskiej oraz rozegrali dwa zwycięskie mecze treningowe z zakopiańską „Gwardią”. Na obcoje specjalny nacisk położony był na opanowanie jazdy, toczenie kółka i rozwiązywanie zadań taktycznych, w myśl nowych przepisów hokejowych. Najlepsi poziom wykazali hokeiści z Krynicy, Krakowa i Torunia.

Kierownikiem obozu był rtm. Hatisow, trenerem Osmański.

W wyniku obozu wyłoniona została reprezentacyjna drużyna juniorów w składzie:
Bramkarz — Koczab z Krynicy, obrona: Pruszkiewicz (Łódź), Prorok (Krynica), napastnicy — Janiczko i Nowak (Krynica), Korzeniak i Masaczynski (Kraków), Kwasniewski (Toruń), Czarny (Cieszyn).

Szczecin szkoli młodych pięściarzy

ZS Związkowiec (Szczecin) organizuje 3 z kolei kurs bokserski dla początkujących, pod kierownictwem trenera Szydły. Kurs rozpocznie się 16 bm. i potrwa miesiąc.

Na dwu poprzednich kursach trener Szydło przeszkolił 76 zawodników, z których kilku, jak np. Kaczmarek, Kabat, Skoczyński i Basiński, zapowiadają się na wartościowych pięściarzy.

„CZARCI ŻLEB” Nowy film polski o służbie w WOP

sztuki, będących własnością całego narodu.

Srodowiska zginiłszy przeciwstawieni są ludzie Polski Ludowej, górale i żołnierze WOP. Bohaterem filmu jest odbywający w WOP służbę wojskową góral Jasiak Gazdon. Przed wstąpieniem do wojska pozostawał on w kontaktach z przemytnikami. Jednak wychowanie obywatelskie a zwłaszcza wychowanie, jakie otrzymuje w WOP, powoduje zerwanie Gazdonia z bandą przemytników. Jego patriotyzm i ofiarne pojmowanie obowiązków wobec państwa ludowego doprowadzają w kulminacyjnym punkcie filmu do ujęcia przemytników i uratowania beczennych dzieł sztuki. W likwidacji bandy przemytników współdziała również czechosłowacka straż graniczna. Film w piękny sposób przedstawia przyjaźń żołnierzy dwu bratnich narodów. Zacieśnia się ona we wspólny walce ze wspólnym wrogiem — klasowym.

Akcja filmu rozgrywa się w Zakopanem i w Tatrach zakopiańskich. Film w niezwykle interesujący, wprost sensacyjny sposób, przedstawia film emocjonującą próbę przemytu nocą skarbu przez Czarci Żleb oraz pasjonującą pogoniarzy WOP za bandytami.

Wspaniałe techniczne zdjęcia ukazują piękno krajobrazu górskiego i najbardziej emocjonującą w czasie pogoni — zjazd naszych

znakomitych narciarzy zakopiańskich, biorących udział w filmie.

„Czarci Żleb” jest pod wieloma względami poważnym krokiem na przód w artystycznym i ideowym rozwoju filmu polskiego. Dobrym pomysłem stało się wykorzystanie jako aktorów górali (Andrzej Krzeptowski w roli Stryka). Prawdziwą rewelacją artystyczną filmu jest Tadeusz Schmidt, który gra Jasiaka Gazdonia. Młody aktor doskonale wcielił się w rolę górala-żołnierza. Dotychczasowe filmy polskie cierpiały na brak dobrego ujęcia ról pozytywnych bohaterów. Schmidt dał, operując prostymi środkami artystycznymi, szczerą i przekonującą sylwetkę pozytywnego bohatera.

Cały film doskonale oddaje nową serdeczną i zarazem poważną atmosferę, panującą w oddziałach Wojska Polskiego. Jest to zasługa realizatorów — Tadeusza Kańskiego i Aldo Vergano oraz pozostałych aktorów: Zbigniewa Skowrońskiego — w roli kucharza kompanijnego — Felka, Klemensa Mielczarka — w roli sympatycznego żołnierza — Dzieciucha i Stanisława Włodka — Komentanta.

Czarne charaktery — nota bene zbyt jasnowo przyćmione — grali Tadeusz Kański i Władysław Kaczmarski.

Z długiej listy wykonawców należy wyróżnić Alinę Janowską,

bardzo dobrą w roli narzeczonej Jaska — góralki Haliny.

Dużym sukcesem filmu jest również muzyka młodego kompozytora, Kazimierza Serockiego. Serocki bardzo pięknie powiązał własną ilustrację muzyczną z oryginalnymi melodiami górskimi, wykonywanymi przez kapelę góralską Obrochtów. Doskonale wykonawcą części muzycznej była wielka orkiestra symfoniczna Polskiego Radia pod dyrekcją Witolda Rowickiego.

A. ROWICKI

ZJEDNOCZENIE ENERGETYCZNE OKRĘGU NADMORSKIEGO

poszukuje od zaraz:

- 1 inżyniera - elektryka do Działu Inwestycji
- 1 technika - elektryka do Działu Inwestycji
- 1 technika - elektryka do Oddz. Planowania Materiałowego
- 1 technika - elektryka do Oddz. Liczników
- 1 kreślacza wykwalifikowanego

Zgłoszenia przyjmuje Oddział Personalny Gdańsk, Wały Jagiellońskie 9. 33/k

ZJEDNOCZENIE ENERGETYCZNE OKRĘGU NADMORSKIEGO

poszukuje od zaraz:

- 1 OFICERA POŻARNICTWA
- 4 PODOFICERÓW POŻARNICTWA

na warunkach w/g umowy zbiorowej. Zgłoszenia przyjmuje Oddział Personalny Gdańsk, Wały Jagiellońskie 9. 34/k

ZŁOZ
OFIARĘ
NA
TPD

DO PRENUMERATORÓW

W związku z przejęciem prenumeraty pocztowej naszego pisma przez Państwowe Przedsiębiorstwo Kolportażu „Ruch”, prosimy wszelkie wpłaty za prenumeratę pocztową „Głosu Wybrzeża” wpłacać na konto

P.K.O. Nr XI-5460

Wszelką korespondencję i reklamacje w sprawie prenumeraty pocztowej prosimy kierować na adres:

WYDZIAŁ PRENUMERATY P.P.K. „RUCH”
Gdynia, ul. Abrahama 49, tel. 40-82.

11/k

WARSZTATY REMONTOWE MARYNARKI WOJENNEJ

ZATRUDNIĄ NATYCHMIAST:

INŻYNIERA BUDOWY OKRĘTÓW na szefa Biura Konstrukcyjnego

INŻYNIERA MECHANIKI i INŻYNIERA ELEKTRYKA z długoletnią praktyką na kierownicze stanowiska

TECHNIKÓW MECH., ELEKTRYKÓW i KALKULATORÓW z dużą praktyką

TECHNIKÓW PLANOWANIA i NORMOWANIA WYKWAŁIFIKOWANEGO MAGAZYNIERA głównego

KSIEGOWYCH, RACHMISTRZÓW i PRACOWNIKÓW BIUROWYCH

Wykwalifikowanych tokarzy, ślusarzy, cieśli okrętowych, żaglarzy, szkutników, robotników dokowych oraz robotników niewykwalifikowanych

Zgłaszać się codziennie w Warsztatach Remontowych Mar. Woj. — Wydz. Personalny.

35/k